

renumeraty:

Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedyncozy
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Wydzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6/10, ca szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarń: Lwów, ul. Zimnowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.560. — Telefony Redakcji międzymiastowy 27. — Telefony Administracji 14-27. — Telefony Drukarń 14-27.

Ofenzywa idei odwetu.

Nowe niepowodzenie, jakiego doznały roszczenia niemieckie w sprawach ewakuacyjnych i reparacyjnych na konferencji w Lugano, skłoniło decydujące czynniki niemieckie do szukania innych prób i metod, któreby ideji rewanżu obiecywały realniejsze i szybsze sukcesy, aniżeli galaretowaty teren Ligi Narodów.

Wspominaliśmy już na tem miejscu o nowej inicjatywie szefa ciężkiego przemysłu niemieckiego p. Rechberga, zmierzającej do stworzenia niemiecko-francuskiego sojuszu wojskowego na gruncie istniejących już paktów przemysłowych.

Niezależnie od tych usiłowań inne próby niemieckie idą coraz wyraźniej w kierunku stworzenia takich warunków w środkowej i wschodniej Europie, któreby Rzeszy zapewniły rolę pośrednika i rozdawcy kapitałów amerykańskich, i rozdzających w konkurencyjny walce z W. Brytanią na podbój rynków nowo organizujących się gospodarstw narodowych w tej części Europy.

Uzależniwszy od siebie całkowicie małą Litwę zawartym z nią niedawno traktatem handlowym, pragnęłyby Niemcy narzucić Polsce analogiczny swój „mandat kolonialny“. Znajdując jednak w Polsce konsekwentny opór w narzuceniu swej hegemonii i kuratelii gospodarczej, skoncentrowały dziś Niemcy swój wysiłek przede wszystkim na Rosji, za pośrednictwem której obiecują sobie dobrać się także do Warszawy.

Rękę i myśl niemiecką wyczuwa się też wyraźnie w uczynionej ostatnio Polsce propozycji sowieckiej. Z jednej strony istnieje tu rachuba na rozbiście niewygodnego Rosji i Niemcom sojuszu polsko-rumuńskiego, z drugiej strony gra, zmierzająca do przedstawienia Polski wobec świata, jako czynnika niepokoju.

Gra ta, zwłaszcza w ostatnich dniach odsoniła dosyć ścisły związek Berlina z Moskwą na tle noty p. Litwinowa. Wystarczyły krytyczne głosy prasy polskiej na marginesie tej noty, aby stojąca na usługach niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych agencja prasowa „Ost-Express“ rozpoczęła huraganowy ogień przeciwko rzekomym wojennym zamiarom Polski. Piętrzą się też w tej ofenzywie prasowej fałszywie istotnie niesamowite: Francja śle dla Polski do Gdańska olbrzymie transporty broni i amunicji, które już zostały skierowane do Stanisławowa i Tarnopola; Rumunia zamówiła w Polsce, Czechosłowacji i Francji wielkie ilości materiałów wojennych; w styczniu ma się odbyć jakoby, w Warszawie Kongres Petliurów, z którego wyjdzie inicjatywa do wywołania rozruchów na Ukrainie sowieckiej pod protektoratem i przy czynnej pomocy rządu warszawskiego.

Jak wspomniano ofenzywa idei rewanżu wywołując się z pacyfistycznej obudy genewskiej, idzie nietylko na Polskę. Poza nią koncentruje swą uwagę na Francji. Wspomniana akcja p. Rechberga jest tylko jedną z postaci tej ofenzywy. Nie rezygnuje ona z żadnego środka, obiecującego złać konsekwentną wolę Francji w sprawie ewakuacyjnej i odszkodowań. Niemcy zdają sobie dobrze sprawa

wę z tego, że symbolem i chorążym nieustępliwym tej woli jest Poincaré i w jego obaleniu widzą główny warunek urzeczywistnienia idei rewanżu.

Dla osiągnięcia tego celu działa też ta idea rewanżu wszelkimi dostępnymi drogami. Szuka przedewszystkiem zatem oparcia o filoniemiecką opozycję radykalno-socjalistyczną we Francji, oburzając się przeciw Poincarému zgangrenowany moralnie obóz francuskiej demokracji parlamentarnej, działa przez koncentrując te żywioły Wielki Wschód, przez jego

ekspozyturę, osławioną i w Polsce, „Ligę Obrony praw człowieka“, która ostatnio w sposób niezwykle agresywny oskarżyła Poincarégo o faszyzm, protegowanie antyrepublikkańskich żywiołów, poniewieranie parlamentarizmu itp.

Wrogiem tej idei odwetu, nietylko zresztą niemieckiej, ale tych wszystkich złych sił wczorajskich, które od nieuchronnej zagłady uchronić może tylko restytucja przedwojennego porządku demoliberalnego — są krystalizujące się coraz wyraźniej w pań-

stwach powojennych silne rządy, niezależniane od mobu parlamentarnego. Cała tedy nadzieja i wyszystek trudowych ciemnych sił idzie w kierunku złamania tych silnych rządów i zastąpienia ich z powrotem władza parlamentów. Doświadczenie bowiem wykazało, że w chaosie i bezwładzie rządów demoparlamentarnych najkorzystniej prosperują interesy sprzymierzonych, niemoralnych imperjalistów, najbujniej rośnie wyzysk słabszych przez silniejszych.

==

Plotki i prawda o rekonstrukcji rządu.

Warszawa, 9 stycznia. (Pocztą lotniczą). Prasa, która przez okres świąteczny boleśnie odczuwała brak jakichkolwiek sensacji politycznych (z dymisji ministra Meyszłowicza sama zrobiła sensację) skorzystała z pierwszej sposobności, aby puścić wodze fantazji. Po krótkim wywiadzie premiera Bartla

udzielnym „Przeglądowi Wieczornemu“ rozszalała się w prasie tutejszej (również i w kawiarniach) istna burza plotek, pomysłów sensacyjnych wiadomości itp. Niewarto ich powtarzać, — bo bardzo mało z nich zbliżonych jest do prawdy.

Z obowiązku kronikarskiego należy

zanotować, że prasa niemiecka kolportuje plotkę, że ministra Zaleskiego ma zastąpić p. Janusz Radziwiłł i że powodem tej zmiany ma być nieustępliwosc obecnego ministra spraw zagranicznych wobec Niemiec. Niedorzeczność tej plotki a zwłaszcza przytoczonych motywów jest tak jaskrawa, że nie zasługuje ona na zaprzeczenie.

Faktem jest natomiast, że po przyjeździe z urlopu świątecznego praca w rządzie bardzo się ożywiła. Premier Bartel ze zwykłą sobie energią i realizmem politycznym przygotowanie cały szereg ważnych posunięć zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych. Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym najważniejszymi sprawami będą: kwestja bilansu handlowego i rewers zbożowy. W piątek 11 odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady ministrów. Porządek obrad nie jest jeszcze ustalony.

Stosunek Rządu do Semmu nie ulegnie zmianie, aczkolwiek Rząd wyznaczony sesją jesienną przeciwstawia się energicznie wszelkim demonstracjom antyrządowym sejmowego partyjniactwa, a zwłaszcza tym, które jednocześnie godzą w interes państwa. Rząd wiec jak i poprzednio będzie dążył do współpracy z Sejmem, ale bardziej stanowczo niż dotychczas przeciwstawia się demagogii ekscesom. (V. i.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo) W rozsiewaniu plotek rekonstrukcyjnych celuje specjalnie prasa żydowska, i tak po sławczy ministra Zaleskiego do dymisji wymienia cały szereg kandydatów na jego miejsce, a między innymi pp. Sosnkowskiego, Knolla i Patka. Prasa ta twierdzi również, że ma ustąpić minister spraw wewnętrznych i tę rolę obejmie obecny minister oświaty Świątalski lub też wiceminister Jaroszyński. Poza tem mówi także o zmianie na stanowisku ministra skarbu a jako następców wymieniają: pp. Gliwica i Klaruera.

Co do wymienionego w dniu dzisiejszym p. Janusza Radziwiłła jako następcę ministra Zaleskiego to w „Dniu Polskim“ książę Radziwiłł ogłosił oświadczenie, zaprzeczające stanowczo pogłoskom jako by miał zamiar wstąpić do Rządu.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Parlamentaryzm francuski w strachu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 stycznia (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ po dale z Paryża, iż otwarcie sesji parlamentu, które odbyło się wczoraj, nie rokuje wiele nadziei, że izba pracować będzie w atmosferze pokojowej i rzeczowej. Mówią, że radykali i socjaliści nie uspokoją się, dopóki nie nastąpi rekonstrukcja gabinetu z szerokim udziałem elementów lewicy. Ale jednocześnie wakacje noworoczne i kilkudniowy pobyt posłów na prowincji przekonał ich o tem, że Francja nie wyobraża sobie, aby Poincaré mógł ustąpić w warunkach obecnych. To też pod wpływem tych nastrojów prowincjonalnych Archimband pisze w paryskim organie partji radykałów społecznych:

„My radykali nie mamy wcale zamiaru atakować Poincarégo. Oddał on zbyt wielkie usługi krajowi, abyśmy mogli dopuścić myśl o jego odejściu. Błagamy go tylko, aby nie lekceważył ruchu faszystowskiego i stanął zdecydowanie na czele walki z faszyzmem“. — Dzisiejszy gabinet, pisze w dalszym ciągu Archimband przypomina gabinet Belinca, gdy tymczasem w obecnych warunkach potrzebny jest Francji rząd a la Waldeck-Rousseau, gdyż walka przeciwko parlamentarizmowi wre w całej pełni. Nasi faszyci oburzają parlament błotem aby tembardziej przekonać kraj o konieczności jednego człowieka, jak to ma miejsce we Włoszech.

==

Niemieccy rzeczoznawcy reparacyjni.

MAJA KŁOPOT Z RAPORTEM GILBERTA.

Berlin, 9 stycznia. (PAT). Biuro Wolfa ogłasza, że rząd Rzeszy w wykonaniu umowy genewskiej z dnia 16 września 1928 i zgodnie z umową pomiędzy sześcioma mocarstwami z dnia 22 grudnia 1928 mianował jako niemieckich członków „komisji niezależnych rzeczoznawców finansowych, mającej opracować projekt pełnego i ostatecznego uregulowania sprawy reparacyjnej“ dra Schachta i dra Vöglera; jako zastępców tych delegatów powołał dra Melstora i Leona Kastla.

Warszawa, 9 stycznia (G.) Donoszą z Berlina, ambasador niemiecki w Paryżu von Häscher przybywa do Berlina w celu odbycia narad z sferami rządowymi nad sytuacją wytworzoną raportem Parkera Gilberta. Raport ten wywołał dla Niemców bardzo niepożądaną obrót w sprawach reparacyjnych.

Berlin, 9 stycznia. (AW) Biuro gene-

ralnego agenta reparacyjnego informuje, że w czasie od 1 września do 31 grudnia łącznie przekazano sojusznikom (z tytułu niemieckich odszkodowań) 720 mil. 271 tys. 530 mk. zł. Z sumy tej na konto reparacyjne Polski przekazano 188 mil. 211 tys. 29 mk. zł., z czego gotówką 12 mil. 499 tys. 69 mk. zł., w formie dostaw rzeczowych, 172 mil. 321 tys. 79 mk. zł., w rozmaitych splatach 3 mil. 389 tys. 91 mk. zł.

Nowy Jork, 9 stycznia. (AW) Przyszły prezydent Hoover po podróży południowo-amerykańskiej odbył wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem Coolidge, którego poinformował o swych wrażeniach z podróży. „New York Herald“ donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest uregulować sprawę reparacji w myśl życzeń aliantów, jeżeli rząd francuski ratyfikuje konwencję finansową francusko-amerykańską, zawartą między Melonem a Berangerem.

Bal kostjumowo-maskowy Medyków zapowiedziany na 16 bm. odbędzie się w sobotę 19 stycznia 1929 w salach Kasyna Miejskiego i Koła Art.-Lit.

Z DNIA.

DEKORACJA P. PREZYDENTA.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Jutro 10 bm. o godz. 13-tej odbędzie się na Zamku uroczystość dekorowania P. Prezydenta Rzeczypospolitej węgierskim wielkim krzyżem zasługi.

==□==

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką wyjeżdża po 20 stycznia do Zakopanego, gdzie zamieszka w specjalnie przygotowanych apartamentach w sanatorium Dłuskich, przyjeżdżając obecnie pod zarząd Min. Spraw Wojskowych. P. Prezydent zabawi w Zakopanem parę tygodni. Dla omówienia spraw związanych z pobytem p. Prezydenta, wyjeżdża w tych dniach do Zakopanego rtm. Jurgielewicz.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) W dniu dzisiejszym premier Bartel odbył szereg narad z członkami gabinetu. Przed południem odbył najpierw naradę z ministrem skarbu Czechowiczem a następnie przyjął ministra Kühna. Po tej konferencji zjawili się ministrowie Staniawicz, Skłodkowski i Jurkiewicz, którzy kolejno konferowali z Premierem w bieżących sprawach ich resortu. Wreszcie przyjęty ma być minister poczt i telegrafów Miedziński.

SPRAWA DYMISJI P. BUKOWIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Przed kilku dniami prezes prokuratury generalnej, p. Stanisław Bukowiecki, zgłosił na ręce prezesa Rady Ministrów prośbę o przeniesienie go w stan nieczynny. Krok swój p. prezes Bukowiecki motywuje odmową rządu na jego propozycję udzielenia pracownikom prokuratury generalnej dodatków funkcyjnych. Jak się dowiadujemy, dymisja p. Bukowieckiego nie została dotychczas rozpatrzona.

KONFERENCJA HERMESA Z TWARDOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych z Polską, dr. Hermes, przybył we środę do Warszawy i zapropował prezesowi delegacji polskiej, min. Twardowskiemu, odbycie konferencji o godzinie 6.30 wieczorem. Spotkanie obu pełnomocników odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów i miało charakter informacyjny. Dalsza wymiana zdań nastąpi we czwartek.

POLSKIE DELEGACJE HANDLOWE WYJECHAŁY DO WIEDNIA I PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Dnia 10 stycznia rozpoczynają się w Wiedniu rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko - austriackiego. Delegacja polska wyjechała z Warszawy dnia 9 bm. Punktem wyjścia do rokowań jest ograniczenie importu niektórych artykułów z Polski do Austrii, a zwłaszcza świń.

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Dnia 11 bm. wyjeżdża z Warszawy do Paryża delegacja polska do rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego. Delegacja polska, na czele której stoi dyrektor Sokotowski, zapoatrzona w instrukcje Rządu, pozostanie w Paryżu do końca stycznia i w tym terminie prawdopodobnie rokowania będą ukończone.

Papież zastanawia się nad rozwiązaniem „kwestji rzymskiej“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) „United Press“ podaje, że Papież zajęty jest obecnie rozwiązywaniem tak zwanego problemu rzymskiego. Rząd włoski gotów jest odstąpić Stolicy Apostolskiej terytorjum, na którym mieszka 11 do 15 tys. mieszkańców. Papież sprawowałby nad tym obszarem tylko nominalną władzę suwerenną, podczas gdy właściwe rządy spoczywałyby nadal w rękach włoskich. Rząd włoski go-

dzi się zupełnie na ten projekt i pozostawia papieżowi czas i sposób ogłoszenia tej decyzji. O ile Watykan zgodziłby się na takie rozwiązanie sprawy to w ten sposób zakończyłby się zatarg, który od pół wieku dzieli Watykan i Kwirynał z powodu zniesienia państwa kościelnego. Papież mógłby opuszczać wówczas Watykan i prześiałyby się już uważać za dobrowolnego więźnia Watykanu.

Prześladownia katolików Calles zwarjował.

Nowy Jork, 9 stycznia. (AW) Były prezydent meksykański, Calles, został dotknięty zupełnym rozstrojem nerwów. W kołach politycznych twierdzą, że stan ten równa się kompletnemu obłąkaniu, z którego lekarze mają go nadzieję wyleczyć w Nuevo Leon. W kołach zbliżonych do prezydenta Callesa twierdzą, że roztrój nerwów został spo-

wodowany ostatnimi walkami między związkami zawodowymi Meksyku, a nowym rządem przed objęciem władzy przez nowego prezydenta Gila. Jako kandydatów na prezydenta do przyszłych wyborów wymieniają b. posła meksykańskiego w Londynie, Valenzuela, oraz b. posła w Brazylii, Rubio.

==□==

Nowe walki w Afganistanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Przedstawicielstwo afgańskie w Londynie informuje, że walki wojsk rządowych i powstańczych w północnej części kraju zostały wznowione. Powstańcy ponieśli wielkie straty i cofnęli się na północ. Sytuacja w Kabulu i okolicy, wedle afgańskiego komunikatu jest zupełnie normalna.

Londyn, 9 stycznia. (AW.) Z Kabulu donoszą, że Amanullah zamierza poczynić opozycję powstańczej szereg ustępstw, przyczem zapowiada, że wiele planowanych przezeń reform zostanie na papierze. Między innymi zniesiony ma być obowiązek powszechnej służby wojskowej.

==**==

Tallin o nocie litewskiej.

Ryga, 9 stycznia. (AW) Wręczona ostatnio w Tallinie nota litewska w sprawie propozycji moskiewskiej spotkała się w prasie estońskiej ze zdecydowaną krytyką. Podobne jest stanowisko prasy fińskiej. W Helsingforsie oczekują wprawdzie wypowiedzenia się Polski w tej sprawie. Również z

kityka spotkała się taktyka Litwinowa i Woldemarasa w opozycyjnej prasie litewskiej. „Ritas“ podkreśla z naciskiem, że Woldemaras powinien był nie tylko noty do państw bałtyckich nie wysyłać, ale udzielić Moskwie wręcz odmownej odpowiedzi.

==○==

Mussolini za rewizją układów pokojowych.

Rzym, 9 stycznia. (AW.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi jednego z pism amerykańskich Mussolini wypowiedział się ponownie za rewizją układów pokojowych, przyczem podkreślił, że szczególnie naciskiem, że koniecznym jest złagodzenie smutnych losów państwa węgierskiego. — Mussolini wskazał również na konieczność włoskiej ekspansji kolonialnej.

przyczem zaznaczył, że nie należy tego tak rozumieć by Włochy chciały komukolwiek grozić wojną. Italia pragnie pokoju, lecz przygotowana jest do odparcia wszelkiego zamachu. Mussolini podkreślił, że Włochy uzbrojone i przygotowane są do wojny w stopniu o wiele skromniejszym niż np. Francja, Anglia, a nawet Niemcy.

==□==

Afera słowackiego posła Tuki.

Praga, 9 stycznia. (PAT). Przesłuchanie aresztowanego posła Tuki zostało już zakończone tak, że ma się rozpocząć przesłuchanie świadków, których liczbę określa się na 90 osób. Przejrzenie skonfiskowanej korespondencji powierzono 4 urzędnikom. Według doniesień pism, interwencja w sprawie zwolnienia posła Tuki z aresztu i zezwolenia na odpowiadanie z wolnej stopy została przez czeskosłowackie władze centralne odrzucona, z umotywowaniem, że byłoby to wkroczeniem w kompetencje niezależności sądu. W związku z podaniem fałszywych wiadomości o śledztwie przeciw Tuce skonfiskowano kilka pism prowincjonalnych na Słowaczczyźnie oraz organ słowackiego stronnictwa lu-

dowego „Slovak“ wychodzący na Słowaczczyźnie.

Półoficjalna „Prager Presse“ donosi, że w Bratysławie mówi się jakoby działalność Tuki zmierzała z jednej strony w kierunku odłączenia Słowaczyny od państwa z drugiej zaś strony w kierunku przyłączenia jej do Węgier. W tym celu miał Tuka 50 współpracowników głównie b. oficerów, którzy spełniali jego polecenia. Tuka miał przygotowany plan obsadzenia słowacko - morawskiej granicy, sztucznego wywołania powstania i plan utrzymania tej granicy przeciw wojskom czeskosłowackim, aż do nadejścia posiłków z Węgier. W głównej części jednak zajmował się Tuka szpiegostwem. W tym celu miał on we

Wiedniu specjalne biuro szpiegowskie prowadzone przez niemieckiego pułkownika. Biuro to było finansowane przez źródła węgierskie.

Z RUSI PODKARPACKEJ.

Praga, 9 stycznia. (PAT). „Nowe Nowiny“ donoszą, że ruska partja pracy, której poseł Cyryk Prokop był hospitantem klubu agrarjuszami czeskimi złączyła się z agrarjuszami. W najbliższym czasie ma się ukazać znowu na Rusi Podkarpackiej nowy ruski dziennik o orientacji ukraińskiej.

SEJM PRZYSTĘPUJE DO PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 9 stycznia. (zo.) Sejm po przerwie świątecznej przystępuje we czwartek do pracy. W dniu tym zbierze się komisja skarbowa, która między innymi musi się zająć projektami nowych ustaw podatkowych przedłożonych przez Rząd. Projekty te napotykały na zastrzeżenia coraz to innych kół i prawdopodobnie temu wszystkiemu beda uchwalone przy rozmaitych ukladach stronnictw podczas głosowania. W piątek zbiera się komisja budżetowa która zajmie się w pierwszym dniu budżetem ministerstwa skarbu. Na wtorek przyszłego tygodnia naznaczono posiedzenie komisji konstytucyjnej, — która przystąpić ma do obrad nad kwestją rewizji Konstytucji.

ZYWCEM SPALONE.

Radom, 9 stycznia. (AW.) We wsi Kępa Gosteka w powiecie łżeckim w czasie pożaru u Walerjana Rogacza spaliły się dwie jego siostry. Ciała spalonych dziewcząt są zupełnie zewglone. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. O podpalenie podejrzani są szwagrowie obu siostr Wiśniewski Stanisław i Jan Rogacz, którzy dokonali podpalenia na tle zemsty o spadek majątkowy. Władze prowadzą śledztwo.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Łódź, 9 stycznia. (AW) Wczoraj wieczorem między godziną 8 a 9 zdarzyła się w śródmieściu katastrofa kolejowa przy wladukcie na ulicy Konstantynowskiej. Manewrująca lokomotywa należąca do zdążający w przeciwnym kierunku pociąg towarowy, którego kilka wań wagonów wyskoczyło z szyn, przyczem dwa są zupełnie strzaskane, reszta uszkodzona. Maszynista pociągu towarowego odniósł cięższe rany. Reszta obsługi pociągu zdołała szczęśliwie w porę wyskoczyć. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

BUDŻETY SAMORZĄDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja przedstawicieli Min. Skarbu, Pracy i Spraw Wewnętrznych w sprawie projektu rozporządzenia dotyczącego częściowej zmiany przepisów o sposobie układania budżetu przez związki komunalne. Projekt został przyjęty z wyjątkiem kilku punktów, które będą w najbliższych dniach uzgodnione po zaciągnięciu opinii centralnych organizacji samorządowych.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: Zachmurzenie małe, rankiem mglisto. Mróz nieco słabszy, słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Mniejszościowe kombinacje Jerriina.

Warszawa, 8 stycznia. (Pocztą lotniczą.) Ustęp wywiadu min. Zaleskiego, udzielonego przedstawicielowi agencji prasowej „Anglo-American Newspaper Service”, dotyczący polskiej polityki mniejszościowej, dał w kilku lapidarnych zdaniach doskonałą syntezę stanowiska obecnego Rządu w tej dziedzinie. Uwagi na ten temat naszego ministra Spraw Zagr. tem więcej zasługują na uwagę, że, jak wiadomo, po słynnym incydencie w sprawie „Volksbundu” w Lugano, oraz po rozpoczętej wielkiej debacie w kwestji mniejszościowej na wrześniowym IX Zgromadzeniu Ligi Narodów, Niemcy zamierzają wystąpić z nową, wielką ofensywą w sprawach mniejszościowych na marcowej 54-tej sesji Rady Ligi Narodów.

Niemcy, które posiadają w Europie 11 swoich mniejszości, oraz zainteresowane są w ciągłym szerzeniu niepokoju, aby w ten sposób wykazać niemożność utrzymania stanu, wytworzonego przez wojnę, każdą sposobność wyszukują w tym kierunku, ażeby się przedstawić w roli humanitarnego protektora „uciśnionych” mniejszości narodowych.

Aktualne zabiegi Niemiec zmierzają do wszczęcia dyskusji, a jeśli się uda, i przeprowadzenia odpowiedniej uchwały przez Ligę Narodów o rewizji dotychczas obowiązującej procedury w sprawach mniejszościowych i o powołaniu do życia Stałej Komisji Mniejszościowej, względnie Komisji dla przestudjowania kwestji mniejszościowej, z punktu widzenia ochrony międzynarodowej. Dla wykazania potrzeby przeprowadzenia takiej reformy, Niemcy usiłować będą postawić szereg państw, zwłaszcza zaś Polskę, w stan oskarżenia za złe traktowanie mniejszości narodowych i zwrócić uwagę na bezsilność w obecnych warunkach Ligi Narodów w tym zakresie.

Oczywiście wszystko to jest bliźnięcie niemiecki, którego jedynym celem jest, jak zawsze, macenie wody. Dobrze się tedy stało, że min. Zaleski w nader odpowiednim momencie dał wyraz prawdziwemu stosunkowi naszego państwa do mniejszości narodowych. w. i.

NOWY ATAK FURJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 9 stycznia. (AW). Tutejsza prasa nacjonalistyczna oraz część demokratycznej i centrowej prasy z wielkim oburzeniem komentuje wywiad udzielony ostatnio przez min. Zaleskiego jednej z anglo-amerykańskich agencji. „Deutsche Tageszeitung” uwagi swe na ten temat zamieszcza pod tytułem „Nowe kłamstwa Zaleskiego”, i nazywa ustęp mowy polskiego ministra dotyczący bezpodstawnych pretensji niemieckich do t. zw. kurytarza pomorskiego „szczytem bezczelności”. „Kreuzzeitung” oświadcza, że wywody min. Zaleskiego są „iaskrawym kłamstwem”.

ZMYŚLONE POGŁOSKI.

Warszawa, 9-go stycznia. (AW). „Dzień Polski” donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krąży uporczywie pogłoska, że Rząd polski zamierza zwrócić się do niemieckiego z prośbą o podpisanie protokołu na mocy którego pakt Kelloga wszedłby natychmiast w życie w obu państwach i że Rząd polski uzależnia przyłączenie podobnych propozycji Litwy od odpowiedzi Niemiec w tym przedmiocie. Pogłoski te wywołały w Berlinie wielkie zaniepokojenie i komentują je tam w tym sensie, że Polska chce zmusić Niemcy do zrobienia pierwszego kroku zmierzającego do podpisania t. zw. „Locarna Wschodniego”.

Warszawa, 9 stycznia. (G). Odpowiedź polska na propozycję Litwinowa ma być wysłana w najbliższych dniach, a być może, że nawet już w dniu dzisiejszym. Bedzie ona doreczo-

na w Moskwie przez polskie poselstwo, a nie w Warszawie panu Bogomolowowi.

Wiadomości prasy berlińskiej o rzekomem zwróceniu się Rządu polskiego

go zaanalogicznemu propozycjami podpisania odrębnego protokołu w związku z paktem Kelloga do rządu niemieckiego są najzupełniej bezpodstawne.

==□==

Jugosławia na nowej drodze. Ożywiona działalność ustawodawcza rządu.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Wczoraj wieczorem gazeta urzędowa opublikowała dalsze cztery nowe ustawy wydane przez rząd. Zawierają one zmiany do ustawy z dnia 17 maja 1922 w sprawie Rady państwowej i sądu administracyjnego. Nowa ustawa zawiera postanowienie, że Rada państwa liczyć ma 30 członków, mianowanych przez króla. Inna ustawa przynosi zmiany w ustawie o kontroli rachunkowej.

Wydana została również nowa ustawa sędziowska, według której wszystkie przeniesienia i zwolnienia ze służby w ministerstwie sprawiedliwości ma zatwierdzać król na wniosek ministra sprawiedliwości. Dalsze ustawy przewidują ukonstytuowanie się Sądu państwowego dla ochrony państwa.

W Zagrzebiu zaprowadzone cenzure korespondencji. Wszystkie listy są na poczcie otwierane a po cenzurze zaopatruje się je w pieczętkę nadzupana. Królewska kancelaria gabinetowa donosi, że liczba depesz gratulacyjnych ze wszystkich części kraju wynosi przeszło 20.000.

Wiedeń, 9 stycznia. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu: Energia, z jaką nowy rząd przystąpił do usprawnienia aparatu administracyjnego i usunięcia niedomagani z czasów rządów poprzednich, wywołała wszędzie jak najlepsze wrażenie. O-

prócz daleko idącej redukcji urzędników będą zwolnieni ze służby także ci funkcjonariusze państwowi, którzy okazali niezdolność do służby. Oszczędności uzyskane tą drogą będą używane na podwyższenie poborów tych urzędników, którzy pozostaną w służbie.

Wielkie zadowolenie wywołała również zapowiedź wprowadzenia ustawy dla zwalczania korupcji. Jak wiadomo zostały rozwiązane wszystkie urzędy gminne, w wielu jednak gminach pozostali na swych stanowiskach dotychczasowi burmistrzowie w charakterze komisarzy rządowych.

W Zagrzebiu skonfiskowano wczoraj kilka dzienników z powodu ogłoszenia oświadczenia dr. Maczka. Dziennik „Riječ” donosi, że policja zagrzebska przeprowadziła w dniu 7 bm. liczne rewizje domowe. Przedewszystkiem przeszukano lokal zagrzebskiego towarzystwa, na czele którego stoi prezydent Predavec chorwackiego Sokola itd.

Wiedeń 9 stycznia. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Białogrodu: Wczorajsza wizyta posła angielskiego u ministra sprawiedliwości i wizyta posła francuskiego w ministerstwie spraw zagranicznych wzbudza powszechne zainteresowanie. Twierdzą, że zaprowadzenie dyktatury w Jugosławji wywołało w Paryżu nieopisane wrażenie.

==□==

Likwidacja własności niemieckiej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 stycznia. (zo) Rząd niemiecki zwrócił się w swoim czasie do rządu polskiego z propozycją zaniechania dalszej likwidacji niemieckiej własności w Polsce. Prawo do tej likwidacji przysługuje rządowi polskiemu na zasadzie artykułów 292 i 297 Traktatu Wersalskiego. Rząd polski, dążąc do unormowania stosunków z Rzeszą niemiecką, zasadniczo zgodził się na podjęcie rokowań co do częściowego zrzeczenia się przysługującego mu prawa likwidacji, uzależniając swą zgodę od kompensat, udzielonych przez rząd

niemiecki. Równocześnie rząd polski wyłączył szereg obiektów, co do których wykluczył z góry możliwość zrzeczenia się prawa likwidacji. Strona niemiecka w czasie rokowań przyjęła do wiadomości stanowisko rządu polskiego. Obecnie rząd polski poczynił kroki u rządu niemieckiego w celu otrzymania kompensat ze strony Rzeszy, zawiadamiając jednocześnie o przystąpieniu do likwidacji tych obiektów, co do których wyraził wyżej wspomniane zastrzeżenie.

==□==

Pożyczki dla koncesjonariuszy min. skarbu.

Warszawa, 9 stycznia. (zo.) W związku z dyskusją w komisji budżetowej, ministerstwo skarbu uchwaliło kredyt pół miliona złotych i wyasygnowało tę kwotę Bankowi Polskiemu na udzielenie pożyczek dla inwalidów, wdów i sierot po wojskowych, celem uruchomienia koncesjonowanych przez siebie

przedsiębiorstw, albo w celu rozwinięcia ich. Pożyczki będą udzielane w formie kredytu wekslowego pod zastaw hipoteczny albo towarowy, lub żyro odpowiedzialnych finansowo osób. Suma pożyczki nie może przekraczać 2.000 zł., oprocentowanie wynosi 2-5 procent.

O podniesienie stopy procentowej od wkładów dolarowych.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) „Gazeta Handlowa” donosi, że w łonie banków istnieje zamiar zniwelowania nierówności, zachodzących między stopą procentową od wkładów dolarowych bez wypowiedzenia w bankach polskich, a w krajach sąsiednich. Stopa ta jest u nas niższa, co powoduje pewne tendencje do lokowania wkładów dolarowych w Gdańsku, względnie Niemczech. Zamiar wyższy będzie zrealizowany w porozumieniu z Min. Skarbu, zapewne już w niedługim cza-

sie, przyczem stopa procentowa od wkładów dolarowych zostanie podniesiona z 3 proc. do 4 proc. rocznie.

Ponieważ projektowi banków czyniki niepowołane usiłowały nadać szerszy zakres, niż jest w rzeczywistości, należy podkreślić, iż nie chodzi tu o jakieś poddanie rewizji wszystkich wkładów bankowych, a wyłącznie o uzgodnienie stopy procentowej od wkładów dolarowych ze stopą procentową banków zagranicznych.

==□==

U dorastającej młodzieży stosuje się skłomach do zaparcia stolca. 10061
de Franciszka-Józefa nawet u małych dzie
młach chorob dżelących stosuje się wo-
chlorow, dają zbawiający skutek. W Kł-
funkcji żołdka i kieszek u dżelczat i
tej czyszczone działanie na krew i naprawa
Franciszka-Józefa” i przy użyciu takowej
rano szklaneckę naturalnej wody gorzkiej

STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 9 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym nie ogłoszono również porannego biuletynu o stanie zdrowia króla. Ogłaszanie biuletynu tylko raz dziennie wczorajem uważane jest za objaw bardzo pomyślny.

ZAGINĘŁA WYSPA.

Oslo, 9 stycznia. (AW) Statek, podjęjący ekspedycję do bieguna południowego, „Norwegia” donosi za pośrednictwem radja, że niewielka wyspa Thompsona (odkryta w roku 1927 i odstąpiona przez Anglię Norwegji) zapała się w morze i nie można jej odnaleźć.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Londyn, 9 stycznia. (PAT) Wczoraj wieczorem, w pobliżu stacji Ashchurch, w miejscowości Towkesbury, na linii kolei Bristol-Nottingham, pociąg ekspresowy wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. W wyniku zderzenia trzy osoby zostały zabite. Ponadto 15 osób z pośród podróżnych ekspresu odniosło obrażenia. Katastrofa miała miejsce w punkcie ważnego skrzyżowania toru.

ZIMA SROŻY SIĘ.

Nowy Jork, 9 stycznia. (AW) W środkowych i zachodnich stanach amerykańskich panują ostre mrozy. W Chicago zamarzło na śmierć 14 ludzi, w stanie Minnesota 20 osób.

Madryt, 9 stycznia. (AW) w Walencji z powodu niebываłych mrozów kilka osób zamarzło na śmierć.

BRUTALNOŚĆ NIEMIECKA.

Gdańsk, 9 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym około godziny 11, statek niemiecki „Froene” płynący do Gdańska w odległości 2 mil od Helu uderzył dziobem w kuter rybacki „Bór” zatopił go. Na kuterze znajdowało się 4 rybaków, z których 1 utonął osierocając żonę i 4 dzieci. Pozostałych 3 rybaków uratowali inni rybacy. Statek „Froene” się udzielił tonącym żadnej pomocy i natychmiast po zatopieniu kutra popłynął dalej do Gdańska. Kuter przedstawiał wartość 20.000 złotych.

JAK ROZWIJA SIĘ GDANSK NA POLSKIM CHLEBIE.

Gdańsk, 9 stycznia. (AW.) Świetny rozwój miasta Gdańska zaznacza się nowymi inwestycjami. Dla rozszerzenia komunikacji wewnętrznej miasta, zbudowana będzie wkrótce nowa linja tramwajowa, łącząca peryferie z miastem. Koszta budowy tej linji wyniosą około trzy czwarte miliona guldenów gdańskich.

NIEMCY ZADOWOLENI Z UKŁADU HANDLOWEGO Z ZSSR.

Moskwa, 9 stycznia. (PAT.) Ambasador niemiecki w Moskwie von Dirksen podczas interwju oświadczył, że podpisany w grudniu w rezultacie dalszych rokowań ekonomicznych protokół niemiecko-sowiecki w zupełności zadowala koła niemieckie. Ponadto Dirksen zaznaczył, że dalszy ciąg rokowań ma nastąpić w najbliższych miesiącach, przyczem szereg spraw do stanie umówionych bardzo szczegółowo.

SAMOLOT Z PASAŻERAMI WPADŁ DO MORZA.

Nicea, 9 stycznia. (PAT.) Wpadł w morze podczas lotu trzymotorowy samolot wiozący 5 osób. Wszyscy znajdujący się w samolocie zginęli.

Przegląd prasy.

ZAMACH STANU W JUGOSŁAWJI.

„Epoka“:
Zawieszenie t. zw. Widwandskiej konstytucji w Jugosławii wyzwolonej i zjednoczonej w następstwie rezultatów światowej wojny, nie może nie budzić żywszego zainteresowania, w Polsce szczególnie. Losy nasze bowiem zbliżone były do kolei jakie przechodził naród serbsko-chorwacki a łączą nas z nim nieł szczyrej sympatii i rasowego pokrewieństwa. Jednocześnie takie rozterki i niepokoje jakie wybuchły w kraju zaledwie z pod obcej prze-mocy wyzwolonym a osiągającym maksimum swoich aspiracji politycznych, wywołują smutne refleksje i skłaniają do wyciągania analogii z odnośnymi stosunkami i na naszym gruncie.

Warszawska „Gazeta Poranna“

pisze:
„Królewskie cięcie“, jakiego dokonał król Aleksander, dostarczyło niemało zgryzot rozmaitym doktrynerom partyjnym. Nie zmarni natomiast z pewnością prawdziwych przyjaciół Jugosławii, którzy wiedzą, jak ważnym czynnikiem równowagi politycznej jest ono w Europie południowo-wschodniej.

Miejmy nadzieję, że to „królewskie cięcie“ ułatwi przyjscie na świat nowego ustroju państwowego Jugosławii, odpowiadającego nietylko doktrynerskim kanonom, ale istotnym interesom państwa i zamieszkujących go ludów.

„Kurier Warszawski“ jest pełen troski

Bądź co bądź Jugosławia rządzona będzie odąd, przynajmniej do czasu, absolutystycznie Konstytucja jest zniesiona. Parlament jest rozwiązany, oczywiście, sine die. Co na to powie ludność? Jak się zachowa opinia w Serbii i opinia w Chorwacji? Czy zamach stanu znalazł mądre rozwiązania tam, gdzie, zdawało się, tylko czas może sprzyjać umiarkowaniu umysłów i dążności, godzeniu sprzeczności? Jak zawsze w tych wypadkach, tak samo i teraz mamy do czynienia z czystym eksperymencem. O jego wartości powie nam dopiero nieomylny sprawdzian czasu...

„Gazeta Warszawska“ oświadcza,

że musi żyć
narodowi Serbów, Chorwatów i Słowenów, by opanował trapiące go trudności wewnętrzne i pod rządami swego króla, będącego przedstawicielem wiecznych interesów i dążeń narodu, zrobił poważny krok na drodze do wytworzenia spójności wewnętrznej, będącej niezbędnym warunkiem niezależności zewnętrznej Europy zaś, która przetrwała na to, co się stało we Włoszech i w Hiszpanii, pogodził się łatwo z odnowieniem władzy królewskiej w jednym jeszcze państwie.

Liberalny „Kurier Polski“ jest wyraźnie niezadowolony z obalenia jeszcze jednego parlamentu.

Ogłoszona w królestwie SHS, ustawa o władzy królewskiej wprowadza de facto dyktaturę. Wysnuwać ze stosunków, które do tego stanu doprowadziły jakieś wnioski na temat t. zw. przeżycia się parlamentaryzmu czy t. p., byłoby niesłuszne. Źródłem bowiem trudności sytuacji w królestwie SHS, jest nie niemożność porozumienia się przedstawicieli ludności w Skupczyźnie, lecz niemożność współzycia przy obecnym ustroju, trzech, względnie dwóch narodów ze sobą. Nie wolno jednak zapominać o tem, że w Czechosłowacji, gdzie współzycie trzech narodów także nie układało się łatwo, udało się znaleźć bez uciekania się do dyktatury formę ich współzycia zupełnie poprawną. Parlament nie mógł na to w Jugosławii nic poradzić. Król Aleksander wziął na swoje barki brzemień wielkiej odpowiedzialności i, chcąc uchronić swoje państwo przed groźnymi wewnątrz i niepożądanymi na zewnątrz konsekwencjami, uchwycił sam ster rządów, a żeby nadać temu państwu taki ustrój, któryby ratował jedność królestwa SHS. Jest to krok śmiały i zdecydowany.

„Polska Zachodnia“ pisze:

Nadzwyczajne położenia wymagają nadzwyczajnych rozstrzygnięć, te zaś możliwe są tam tylko, gdzie znajduje się społeczeństwo, w którym wielki czyn jednostki kierowniczej może znaleźć współtwórcy oddźwięk. Czasy powojenne przyniosły na swych falach wzburzonych konieczność podjęcia takich właśnie „cesarskich cięć“ i mężów stanu, którzy nie zlekki się ich do końca i umieli je dokonać, oraz społeczeństwa, które zabiegom tym zbawczym, poddały się z całą świadomością, że są one może przykre, jak każdy zabieg chirurgiczny, ale konieczne. Przykłady są znane: Gdy czerwona fala komunizmu poczęła już zalewać Włochy, pojawił się Mussolini,

ZMIANA LOKALU

Buro o oszeń i reklamy świetlnej „POSTĘP“ przeniesione zostało z ul. Zybikiewicza 5 do nowego lokalu sklepowego przy ul. Romanowicza 1. 10 rog ul. Mikołaja. Telefon 4-15. 344n

przebudował ustrój państwowy od samych podstaw i wznosił gmach nienawistny być może tej czy innej warstwie, ale podziwiany przez wszystkich, jako nowy wzór ustroju państwowego i społecznego; gdy tchu zaczęło braknąć Turcji rozgromionej wojnami, doprowadził do jej płuc świeżego powietrza. „uzachodnił“ ją Kemal Pasza; kiedy partyjnictwo, źle pojęta sejmokracja doprowadziła nowo-wskrzeszone państwo polskie nad brzeg przepaści — stworzył silny rząd w Polsce, a więc to, czego brak od czasów Stefana Batorego zgubił starą Rzeczpospolitą — Marszałek Piłsudski.

„Dziennik Poznański“ stwierdza:

Parlamentaryzm, jako forma rządzenia państwem, raz jeszcze ponosi w Europie poważną klęskę. Okazuje się bowiem, że forma demokratycznego parlamentaryzmu nie znajduje środków na rozwiązanie najbardziej skomplikowanych sytuacji państwowych, a wiedzą konieczne jest wkroczenie czynnika autorytatywnego o zdecydowanej woli narzucenia państwu takiego drogowskazu i linii postępowania, które można uratować jednością państwa i zdolnością jego do normalnych funkcji państwowo-twórczych.

Objaw mający już w historii ustroju państw europejskich po wojnie sporo antecedensów, a nie przysparzający idei parlamentaryzmu zbyt wielkich laurów.

„Robotnik“ pisze:

Europie przybyła jeszcze jedna jawna dyktatura. Król jugosłowiański Aleksander rozwiązał parlament, unieważnił konstytucję, ogłosił się samowładnym monarchą i mianował Rząd według swego uznania, od odpowiedzialny jedynie przed tronem.

W Jugosławii nieco brutalniej i sztywniej zrobiono to, co już przedtem dokonane zostało jawnie we Włoszech i Hiszpanii, a pod pozorem „uzdrowienia“ parlamentaryzmu gdzieindziej. Dyktatura jugosłowiańska tem się różni jednak od włoskiej, czy hiszpańskiej, że dyktatorem jest sam król. Jest to trochę staroświeckie, bo absolutyzm królewski wyszedł już z mody, ustępując miejsca absolutyzmowi klik i „silnych“ ludzi. Ale w Jugosławii poza dyktaturą króla ukrywa się dyktatura Serbów nad innymi narodami, dyktatura króla to symbol opanowania kraju przez serbski militarizm i biurokrację.

Zakłamana do nieprzytomności część sanacyjnej prasy z tryumfem donosiła o przewrocie jugosłowiańskim — a właściwie serbskim — jako o jednym jeszcze objawie niemocy parlamentarnego systemu, przeżycia się ustroju konstytucyjnego, złych skutków partyjnictwa i t. d. Jeżeli chodzi o stosunki w Królestwie SHS, to tu właśnie w rozpadzeniu parlamentu i unieważnieniu konstytucji wszystkie te czynniki „rozkładu parlamentaryzmu“ grały jak najmniej rolę. Choroba Jugosławii wynika nie z niestającej walki partyjnej, ale z trwających od 10 lat niesnasek narodowościowych

Olbrzymia epidemia grypy w Stanach Zj.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 stycznia. (G.) Z Waszyngtonu donoszą: Epidemia grypy, która szerzyła się dotychczas w zachodnich stanach przeniosła się do stanów wschodnich i północno-wschodnich i zatacza coraz szersze kręgi. Według wiadomości nadchodzących z nowego Jorku, grypa przybiera bar-

dzo groźne rozmiary. W ostatnim tygodniu w 39 miastach zmarło 2031 osób, gdy w tym samym czasie w tygodniu poprzednim zmarło w całych Stanach 1275 osób. W tymże samym czasie stwierdzono 2000 nowych zachorowań.

ZJAZD PREZESÓW APELACJI.

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) W dniach 8 i 9 bm. obradował pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, Stanisława Cera, zjazd prezesów sądów apelacyjnych, poświęcony sprawom, związanym z nową organizacją sądownictwa i ogłoszonymi niedawno rozporządzeniami wykonawczymi do prawa o ustroju sądów.

Zjazd zagał minister Cera, podnosząc zasługi b. min. Meysztowicza około prac nad tym nowym ustrojem sądów, poczem skreślił plan i metody prac zjazdu.

W dwudniowych obradach omówiono całokształt zagadnień praktycznych, wiążących się z wprowadzeniem w życie nowego ustroju sądownictwa, a w szczególności ostatnie rozporządzenia wykonawcze ministra sprawiedliwości, poczem prezesi poszczególn. apelacji złożyli sprawozdania z przebiegu prac organizacyjnych w swoich okręgach. Ze sprawozdań tych wynika, że nowy ustrój sądów został we wszystkich okręgach apelacyjnych wprowadzony w całej pełni, nie powodując żadnych tarć ani trudności. Odroczenie prac jest nie do pomyslenia, gdyż wprowadziłoby dezorganizację oraz zamęt z uszczerbkiem dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

UZUPEŁNIENIE SKŁADU SADU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, 9 stycznia. (AW.) W związku z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju sądownictwa, skład sądu Najwyższego będzie niebawem uzupełniony. Dotychczas Sąd Najwyższy liczył 59 członków, obecnie liczyć będzie 75. Zwiększenie liczby sędziów przyczyni się niewątpliwie do przyspieszenia biegu spraw.

DAJ GROSZ NA CELF TOWARZYWA SZKOŁY LUDOWEJ.

SUKCES POLSKICH NARCIARZY.

Westerowo, 9 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym i wczorajszym odbyły się w Westerowie (Czechosłowacja) zawody narciarskie, obelane przez najlepszych zawodników czechosłowackich, polskich i kilku Norwegów. W pierwszym dniu zawodów, w biegu na 18 km., wchodzącym w skład kombinacji najlepszy czas i pierwsze miejsce osiągnął Bronisław Czech (Polska) 1:07:47; 2) Nemetzky (Czechosłowacja) 1:11:04; 3) Motyka Zdzisław (Polska); 4) Sigmund Ruud (Norwegia); 5) Simonsen (Norwegia); 6) Stehlik (Czechosłowacja).

W dniu dzisiejszym rozegrano konkurs skoków jako drugą część kombinacji: 1) Norweg Ruud; 2) Nemetzky (Czechosłowacja); 3) Czech Bronisław (P); 4) Rozmus Aleksander (Polska).

Wobec tego ostateczny wynik zawodów kombinacyjnych przedstawia się następująco: 1) Ruud (Norwegia); 2) Bronisław Czech (Polska); 3) Nemetzky (Czechosłowacja). Powyższy wynik pierwszego spotkania narciarzy polskich z najlepszymi zawodnikami zagranicznymi uważać należy za bardzo zaszczytny dla nas, zwłaszcza, jeśli się zważy, że drużyna polska startowała na obcym terenie.

Topiera przemysł rodzimy
i daje pracę bezrobotnym.

ZA DUSZE ŚP. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA.

Paryż, 9 stycznia. (PAT). W kościele prawosławnym odbyło się nabożeństwo za spokój duszy W. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Na nabożeństwie obecnych było wiele osobistości francuskich i rosyjskich, wielu b. oficerów armii carskiej w mundurach, minister Painlevé jako przedstawiciel rządu, przedstawiciel prezydenta Doumergue

Drobiazgi.

Obecny sezon w Krynicy zaznacza się niebywałą frekwencją. Zarząd zdrojowiska licząc na powodzenie sportów zimowych wybudował skocznię narciarską kosztem 70.000 złotych, następnie tor saneczkowy o długości przeszło 1.500 metrów oraz duży tor ślizgawkowy. Prócz domu zdrojowego i nowych łazienek cały szereg prywatnych willi jest zupełnie wynajęty przez przyjezdnych. (AW).

Walka z przemyślnictwem. We wto-rek aresztowano w Bytomiu 9 przemyślników z Polski, którzy w wielkim samochodzie os. przewieźli przez granicę 500 kg. tytoniu fajkowego. Zarówno samochód jak i kontrabandę skonfiskowano, przemyślników zaś osadzono w w więzieniu. (AW).

W Ministerstwie Poczty i Telegrafu odbyła się uroczystość wręczenia dekretów nominacyjnych urzędnikom ministerstwa posuniętym do wyższych stopni służbowych. Między innymi mianowano radcą ministerjalnym w 6-tym st. s. Tamarę Szanławska pierwszą kobietą w Min. Poczty i tel., która osiągnęła to stanowisko. (AW).

Poznał córkę wśród „Girls“ na scenie. „Kurier Czerwony“ donosi z Łodzi, że w jednym w kinoteatrów pahłanijskich popisywał się zespół baletowy złożony z 6 girls. Wczoraj w czasie produkcji baletowej najmłodsza z girls nagle rzuciła się do ucieczki za kulisy. W tej chwili podniósł się na widowni jakiś mężczyzna i z rozpaczliwym krzykiem: „Trzymajcie moją córkę“ — podbiegł ku scenie. Publiczność zaśmiewała się do łez, sądząc, że wszystko to wchodzi w skład programu. Okazało się że dziewczyna zbiegła z rodzicielskiego domu w Zielonej i wstąpiła do zespołu baletowego bawłowego chwilowo w Pałacu Rodzice zabrali córkę do domu. (AW).

P. DEVEY.

Warszawa, 9 stycznia. (AW) Doradca amerykański Banku Polskiego p. Ch. Devey przed swym wjazdem do Ameryki podejmowany był dziś obiadem przez p. Ministra Skarbu. W obiedzie tym wzięli udział między innymi gen. Górecki, prezes Polskiego Banku Rolnego Ludwikiewicz, wiceprezes Banku Polskiego Młynarski. Wczorajem p. Devey złożył wizytę pożegnanią Prezydentowi Rzeczypospolitej.

„RZECZPOSPOLITA“ ZMIENIA WŁAŚCICIELI.

Warszawa, 9 stycznia. (AW). Mimo zaprzeczeń, które ukazywały się w „Rzeczpospolitej“ o zmianie właścicieli tej gazety „Dzień Polski“ pisze w tej sprawie, że transakcja ta nie doszła jeszcze do skutku i że przeprowadza się w dalszym ciągu pertraktacje z grupą prywatną. Bank Ziemiański według doniesień tego dziennika nie jest zainteresowany w tej transakcji.

PROCES ANTYSEMICKI W ZSSR.

Mińsk, 9 stycznia. (AW.) Sąd najwyższy ZSSR, zatwierdził akt oskarżenia przeciwko robotnikom oskarżonym o ekscyzy antysemitki w fabryce „Październik“. Rozprawa odbędzie się w Mińsku w dniu 15 stycznia. Budzi ona olbrzymie zainteresowanie ze względu na tło sprawy. Dodać należy, że większość oskarżonych jest o znie-canie się nad robotnicą żydówką Barnej. Większość tych robotników należała do partii komunistycznej, zajmując czołowe stanowiska w miejscowych organizacjach partyjnych i zawodowych. Oskarżenie publiczne popierać będzie prof. Ignatowski, prezydent białoruskiej akademii nauk.

Działalność rumuńskich przyjaciół Polski.

W Rumunii jest zastęp ludzi, którzy rozumieją, że przyjaźń i sojusz polsko-rumuński tylko wówczas na trwałym spocznym fundamencie, gdy oba narody wzajemnie wszechstronnie się poznają.

Dlatego też z Rumunii od czasu do czasu przybywają do nas wycieczki bądź szkół średnich lub akademickich bądź też innych grup ze świata intelektualnego rumuńskiego które objeżdżają Polskę, a potem, w miarę tego co i jak umiano im pokazać u nas, wracają do swojego kraju nie tylko wzbożaceni w wiedzę, ale i często uczuciowo tak nastroszeni, że można ich uważać za naszych szczerych przyjaciół.

O ile więc takie wycieczki, zwykłe kłkunastodniowe, mają dodatnie znaczenie dla zbliżenia obu narodów, to tem większa korzyść w tym kierunku przynosi odbywanie studjów uniwersyteckich u nas przez rumuńską młodzież akademicką lub przez młodych rumuńskich uczonych. Są to wprawdzie wypadki zbyt rzadkie, ale zato reprezentowane przez osoby, które swojemi wybitnymi walorami po powrocie do kraju wybijają się na prowadzące stanowiska, skąd tem szczerzej i tem skuteczniej działają jako zdecydowani przyjaciele naszego narodu.

Do tych najcenniejszych naszych przyjaciół w Rumunii za życia wypadła w pierwszym rządzie dra Grigore Nandrisa, prof. uniwersytetu czerniowieckiego, który w czasie kilkuletnich studjów na uniwersytecie w Krakowie nie tylko zaznajomił się gruntownie z naszą kulturą i z naszym językiem, lecz nabrał również głębokiej przyjaźni dla naszego narodu, a to tem trwalszej i niezawodniejszej, że opartej na dokładnej znajomości zalet i przywar polskiej umysłowości, tak jak się ona w ciągu wieków kształtowała i jak tylko wiarygodność człowieka wielkiej nauki zgłębić ją potrafi.

Prof. Nandris jako sławista wykłada na uniwersytecie czerniowieckim często o Polsce. W bieżącym roku (1928/29) np. odbywa kurs literatury polskiej i kurs języka polskiego.

Ponadto jako świetny mówca i popularyzator wiedzy wygłasza odczyty o Polsce dla szerokiej publiczności rumuńskiej. I tak tej jesieni miał dwa wykłady popularne o Kasprowcu i trzy odczyty o Podhalu i jego mieszkańcach, dwa w Czerniowcach i jeden w Radowcach, niewielkim miasteczku prowincjonalnym. Są to owoce jego pobytu tegorocznego w Zakopanem i na Podhalu.

Mamy przed sobą sprawozdanie z takiego dwugodzinnego odczytu o Podhalu, ogłoszone w czerniowieckim „Głosie Prawdy“ z dnia 22 grudnia z r. Sprawozdawca z zachwytem wyraża się o treści i formie prelekcji, nadmieniac, że została ona nagrodzona przez liczną publiczność owacyjnymi oklaskami, co świadczy z jednej strony chlubnie o samej prelekcji i prelegencie, a z drugiej strony także o żywym zainteresowaniu i gorącej sympatii licznego audytorium rumuńskiego.

Nie ogranicza się jednak prof. Nandris do osobistej — choć tak owocnej — działalności na polu krzewienia znajomości kultury polskiej wśród społeczeństwa rumuńskiego. Stworzył on też wspomnie z innymi naszymi sympatykami w Czerniowcach „Towarzystwo Przyjaciół Polski“, którego prezesem został sam inicjator prof. Nandris. W ten sposób — skupiwszy załaz w pierwszym okresie istnienia Towarzystwa ponad sto najwybitniejszych jednostek ze społeczeństwa czerniowieckiego — stworzył organizację, która jest zdolna do pielęgnowania i krzewienia uczuć przyjaźni dla naszego narodu wśród narodu rumuńskiego.

Towarzystwo wystąpiło również w dniu 11 listopada z. r. w Czerniowcach

DZIŚ WINO CASINO. Paraz pierwszy we Lwowie wyświetlany wzruszający do łez dramata: **WIECZNA MIŁOŚĆ** w gł. rolach **MARY CARR** (Bohaterka filmu „Maika“ oraz **BELLY BENNET**. Film ten wzruszy każdą matkę, teściowe i synowe. Ktokolwiek wstąpił lub chce wstąpić w związek małżeński niechaj film ten oglądnie.

ze wspaniałą manifestacją na cześć Polski. Na uroczystym obchodzie prof. Nandris wygłosił przemówienie, które taki zachwy wzбудziło wśród audytorjum, że komenderujący generał Canculescu również szczerze przyjaźniel Polski, uprosił prelegenta o udzielenie mu tego przemówienia, aby je powielił i rozpowszechnił następnie pomiędzy podległemi mu wojskami.

Prof. Nandrisowi zawdzięczamy również przekład rumuński „Warszawianki“ Wyspiańskiego, którą wcielił do repertuaru rumuńskiego teatru narodowego w Czerniowcach. Niestety, „Warszawianka“ nie mogła ukazać się w dniu 11 listopada, jak to było za miarom autora przekładu, gdyż lwowski teatr miejski odmówił wypożyczenia kostjumów teatrowi narodowemu w Czerniowcach.

Stolica państwa Bukareszt nie pozwoliła się wyprzedzić Czerniowcom. I tam istnieją i działają nasi przyjaciele w osobach: prof. Iorgi, prof. Panaitescu, prof. Lefteriu i wielu innych, wśród których znajdują się wybitni patrioci rumuńscy pochodzenia polskiego jak np. dr. Żalplachta, dr. Voitino-vici, (Wojtynowicz) i inni.

Organizacja bukareszteńska stworzona dla pielęgnowania przyjaźni rumuńsko-polskiej, nosi nazwę: „Asocia-tia Universitara a Prietenilor Polo-

nieni“ tj. Stowarzyszenie akademickie przyjaciół Polski. Stowarzyszenie to urządziło w bieżącym sezonie (1928/29) cykl odczytów pod tyt. „Polońia“.

Dwa takie odczyty już się odbyły, a mianowicie 7 grudnia ub. r. odczyt prof. George Lefteriu na temat: „Z we drówki po Polsce“, zaś 14 grudnia prof. uniw. bukareszteńskiego P. Panaitescu na temat: „Związki literackie polsko - rumuńskie“. Sprawozdania dziennikarskie opisują te odczyty jako liczenie uczęszczane i entuzjastycznie oklaskiwane, co jest zupełnie zrozumiałem, jeżeli zważymy, że obaj prelegenci odznaczają się dokładną znajomością przedmiotu i wielką sympatią dla Polski, pierwszy jako uczestnik i kierownik wycieczki szkolnej do Pol-sce, a drugi jako były student Uniwersytetu Jagiellońskiego i poznańskiego oraz jako wybitny uczony sławista.

Jeżeli jeszcze dodamy, że i prof. Iorga pisał i mówił o Polsce w Akademii rumuńskiej, a dr. Żalplachta wygłosił w Bukareszcie przed dwoma laty odczyt o twórczości Mickiewicza, przedtem zaś w pismach skreślił swoje wyrażenia z wycieczki po Polsce, to będziemy mieli krótki i niepełny szkic tego, co Rumuni działają na tak ważnym dla obu naszych narodów polu.

E. B.

=□=

Psychika religijna proletariatu.

W Niemczech urządzono ub. roku ciekawą ankietę pośród robotników z obozu socjalistycznego i komunistycznego na temat ich stosunku do religii. Na rozesłany kwestionariusz nadeszło około 500 odpowiedzi, które dały inicjatorowi ankiety Dr. Piechowskiemu obfity i interesujący materiał, zużytkowany w obszernej rozprawie p.t. „Pro letarischer Glaube in sozialistischen und kommunistischen Selbstzeugnissen“, Berlin 1928.

Autor opracował zebrany materiał zupełnie obiektywnie, przytaczając ciekawsze wyznania w całości lub w wyjątkach i zaopatrując je trafnie na ogół uwagami.

Jak się tedy przedstawia wiara i w ogóle psychika religijna proletariatu niemieckiego w świetle jego własnych wyznań?

Otóż naprzód trzeba skonstatować, że na stanowisko robotnika wobec religii nie wywiera prawie żadnego wpływu ta okoliczność, czy on jest jeszcze członkiem jakiego związku religijnego, czy nie; świadczy to dobitnie, że ewentualna przynależność proletariatu do Kościoła posiada czysto zewnętrzną, formalny charakter. Jedyny wyjątek stanowi Związek religijnych socjalistów, założony w r. 1919, którego członkowie odrosną się przychylniej do zaga-dnień religijnych. Natomiast wielki wpływ na ukształtowanie opinii robotniczej w tej materji posiadają organizacje partyjno-zawodowe, które nastrajały swych członków z reguły na ton antykościelny, gdy tymczasem między robotnikami, stojącymi poza wymienionymi organizacjami, spotyka się czasem usposobienie życzliwe dla chrystjanizmu.

Nastroje takie należą wszakże do wyjątków; szerokie masy proletariatu odrosną się do religii przeważnie z zupełną obojętnością, połączoną zazwyczaj z niechęcią, częstokroć wprost nie nawiścią do panującego kościoła i pozytywnego chrześcijaństwa. Działają tu częściowo te same przyczyny, które krzewią indyferentyzm i antyklerykalizm w kołach mieszczaństwa i inteligencji. Przedewszystkiem w grę wchodzi powszechny zanik wiary w wszelkie pierwiastki nadprzyrodzone, w Boga osobowego i życie pozagrobowe. Na tej miejscu panoszą się gruby mate-

rialistyczny ateizm, oparty o powierzczone wykształcenie przyrodnicze, bo na gruntowne przecieź proletariatusza nie stać.

Prócz przytoczonych wyżej przyczyn wytworząją nastroje antykościelny jeszcze inne specjalne, klasowe czynniki. Ponieważ Kościół zdradza raczej konserwatywne tendencje i potępia zasadniczo rewolucje, więc poczytuje się go powszechnie w kołach proletariatu za sługę kapitalizmu i burżuazji, które go zwalczać zatem należy, na równi z taimem, jako swojego zacietego wroga. Oprócz tego nie są pozabawione znaczenia pewne momenty konkurencyjne.

Socjalizm bowiem, czy komunizm to nie tylko odrębny program gospodarczy, osobny zwarty światopogląd filozoficzny; one stanowią jakby pewnego rodzaju religię proletariatu, która zastępuje mu utraconą tradycyjną wiarę. Ta specyficzna religia nie wykazuje wprawdzie żadnych cech nadprzyrodzonych, ale posiada swoje bóstwo; jest nią ludzkość względnie klasa pracująca. Ma też ona swoje wierzenia i dogmaty, jako to stały postęp ludzkości, przyszła sprawiedliwość i raj na ziemi. Nie są to bowiem ani żadne fakty, ani nawet postulaty naukowe, stanowią one dla socjalisty jedynie przedmiot wiary, podobnie jak dla chrześcijanina życie zagrobowe i zmartwychwstanie ciała. Geneza tych socjalistycznych wierzeń tłumaczy się zupełnie prosto. Z chwila, gdy szerokie masy wyzbyły się wiary w nieśmiertelność duszy i pozagrobowy wymiar sprawiedliwości, utraciły zarazem wielką po ciechę religijną i siłę moralną do zniesienia swej ciężkiej doli. Co więcej, ich poczucie słuszności doznaje na każdym kroku obrazy na widok jaskrawej nierówności i niesprawiedliwości losu, który wynosi i obsypuje faworami ludzi nieuczciwych, a szlachetnym każę zwać nędzę materialną, a nieraz upośledzenie i upokorzenie.

Chrześcijanin widzi to również, ale nie traci wewnętrznej spokoju, wierzy bowiem, że kiedyś będzie każdemu odmierzone wedle uczynków jego, i ta wiara zadowala jego poczucie i żądze sprawiedliwości. Natomiast nowożytny sceptyk religijny stał wobec owej zagadkowej niesprawiedliwości losu, wo-

bec tajemnicy cierpienia zupełnie bezradnie, nie wie, jak to sobie wytłuma czyć, musi więc popaść w czarny pesymizm (Schopenhauerowski Welt-schmerz), albo ratuje się wiarą w przyszłą sprawiedliwość na ziemi, w idealne, państwo przyszłości. Ponieważ zaś instynkt samozachowawczy nakazuje ogłowi bronić się przed pesymizmem, więc nie dziwnego, że ideały socjalistyczne i komunistyczne zdobywają sobie tylu zwolenników nie tylko pośród mas robotniczych, ale też wśród inteligencji pracującej.

Ale nie koniec na tem; socjalizm i komunizm posiadają nie tylko swoje bóstwo i własne wierzenia, one stwarzają też specyficzną liturgję (np. obchody majowe, uroczystości partyjne), a nawet nie brak im własnych świętych i męczenników, t. j. ludzi, którzy położyli znaczne zasługi dla dobra pa-tji (n. p. Bebel, Lenin) lub stracili życie w obronie klasowych ideałów (Liebknecht, Róża Luksenburg).

Kult tych wybitnych osobistości krzewi się w socjalizmie i komunizmie równie silnie, jak cześć herosów w religij indowej greckiej lub świętych w chrześcijaństwie, opiera się bowiem na podobnych psychologicznych przesłankach. Skoro tedy ideologia socjalistyczna stanowi pewnego rodzaju religię proletariatu, to należy wątpić w możliwość jej zrodnego współdziałania z innymi grupowaniami religijnymi. Religję mają bowiem to do siebie, że się wzajemnie nie znoszą. Socjalizm wy-rósł na gruzach ideologii chrześcijańskiej i dalszy zanik wierzeń chrześcijańskich stanowi urodzowny warunek jego pochodzenia. To też autor omawianej książki zapatruje się sceptycznie na możliwość współpracy socjalizmu z kościołem, a takie same poglądy wypowiadają przeważnie uczestnicy ankiety.

Pomimo zaznaczonych ideowych przeciwieństw toleruje socjalizm w praktyce religię chrześcijańską. Uderza np. p. zjawisko, że wielu socjalistów posyła swe dzieci do szkół wyznaniowych i to nie tylko ze względów zewnętrznych, oportunistycznych (by n. p. uniknąć niezgody w rodzinie), albo też z przekonania o wysokiej wartości pedagogicznej wychowania chrześcijańskiego. Również duży procent proletariatuszy nie chce się wyrzec niektórych uroczystości kościelnych, jak chrztu, ślubu, pogrzebu. Nie przypisuje im, co prawda, znaczenia religijnego, lecz wyłącznie społeczno-rodzinne, uważając, że ważne chwile w życiu człowieka powinny być uświetnione także ceremonią kościelną. I ta okoliczność utrzymuje jeszcze wielu robotników przy zewnętrznej, formalnej łączności z kościołem.

Książka Dr. Piechowskiego, oparta o bezpośredni doświadczalny materiał, potwierdza niejedną naszą prawdę i przynosi wiele nowych ciekawych wiadomości. Odślanając głębie duszy nowoczesnego proletariatu, wstrząsa czytelnikiem, zmuszając go do poważnego zastanowienia się nad tą otwartą raną, jaką stanowi dla obecnego społeczeństwa ciągle jeszcze nie załatwiona sprawa robotnicza.

Dr. Mieczysław Niwiński.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

POLECA **Zarówki**
świeczniki
Dynama **Motory**
ST. LEŚNIAKOWSKI
Chorążczyzny 10. n217. Tel. 21-80.

Modele do olejów
KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.
n13

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O uchylenie ustawy sanacyjnej.

Jedną z najbardziej piekących bolączek, jakie dolegają szkolnictwu państwowemu, jest ciężar już od trzech lat na nauczycielstwie Ustawa Sanacyjna z 22 grudnia 1925 r. Ustawa ta, wywołana nagłą potrzebą państwową zrównoważenia budżetu, została z konieczności uchwalona zbyt pośpiesznie, wskutek czego jej autorzy nie zdążyli ustrzec się od jednego fatalnego błędu: nierównomiernego rozłożenia obciążenia na rzecz Państwa, które w stosunku do ogółu pracowników państwowych wyraziło się w obniżeniu uposażenia o 4—6 proc., natomiast nauczycieli dotknęło bez porównania silnie nie tylko dlatego, że ich pensje, wskutek zniesienia wynagrodzenia za wszelkie czynności dodatkowe, obcięto w poszczególnych wypadkach do 40 proc., lecz i wskutek zwiększenia ustalonej przez fachowców pedagogów liczby godzin etatowych.

Nauczycielstwo doskonale odczuwa jącą potrzebę oszczędności w gospodarce państwowej i zawsze zresztą skłonne do ofiar, i tym razem samo gotowe było złożyć na rzecz Państwa dwie godziny w swym etacie na ten ciężki — rzecz oczywista — okres przejściowy, zwłaszcza, że taki charakter miała cała ustawa, gdyż w grudniu 1925 zarówno Sejm, jak i rząd wyraźnie zapowiedziały, że płace urzędników są daleko niewystarczające, a uchwalone redukcje powrócą do normy z chwilą, gdy organizm państwowy pocźnie oddychać regularnie.

I istotnie, Ustawa Sanacyjna została w swoim czasie całkowicie zniesiona w stosunku do ogółu pracowników państwowych, pozostaje jeszcze, niestety, tylko w mocy w stosunku do nauczycieli.

Taki stan rzeczy pogłębił rozgoryczenie nauczycielstwa, a na zarząd główny TNSW. włożył ciężki obowiązek podjęcia dla dobra szkoły tem energiczniejszej obrony słuszych praw swoich kolegów.

Rezultatem tych zabiegów, które znalazły swój wyraz w mnóstwie memoriałów i dosłownie kilkudziesięciu konferencjach odbytych w klubach po-
selskich, ministerstwie WR. i OP. i

skarbu oraz prezydium RM., była nowela z 1 marca 1927, redukująca po 15 latach służby w etacie 1 godzinę, po 20 — 2 godziny, po 25 — 3 godziny lekcyj tygodniowo (pomimo wszystko, nawiasem mówiąc, mamy etat o najwyższej liczbie godzin z pośród wszystkich państw całej Europy); ponadto poprzedni sejm, 25 stycznia 1927 wezwał Rząd, by w miarę możliwości finansowych dążyć do całkowitego zniesienia Ustawy Sanacyjnej, wreszcie i sam Rząd uznał krzywdę, obciążając delegacjom TNSW. zadośćuczynić wezwaniu Sejmu. Wyniki kampanji, podjętej przez TNSW., były więc: uchylenie Ustawy w całej rozciągłości zostało przesunięte ad futurum tempus.

Równoległe z tem dla całości obrazu zważyć należy, że Rada Ministrów

bez żadnych deliberowań sejmowych nie tylko wydatnie podwyższyła uposażenie oficerom ale i przyznała im nowe dodatki funkcyjne (lipiec 1926), przywróciła dodatki i sędziom (styczeń 1926), a natomiast na nauczycielstwo ministerstwo WR. i OP. rozporządzeniem z 25 sierpnia 1927 o obowiązkach wychowawców nałożyło nową powinność, nie przewidując zań żadnego wynagrodzenia.

Takie traktowanie nauczycieli musiało bardzo ujemnie odbić się na poziomie szkoły średniej; jeszcze dotychczas w ciągu roku szkolnego kilkadziesiąt posad w państwowych gimnazjach nie jest obsadzonych, a nawet pierwsze w kraju pod względem jakości gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie do 1 listopada br. szkolnego nie mogło znaleźć polonisty.

Z TEATRU MAŁEGO.

Wesele na Kurpiach.

Teatr polski ma szczęście do „Wesela”. W r. 1901 Wyspiański w swoim bronowickim „Weselu” zabłysnął światłem potężnego geniuszu i wywołał nim zupełną rewolucję w naszej literaturze dramatycznej. W r. 1928 nieznamy nikomu na szerokim świecie ksiądz, Władysław Skierkowski, ani poeta, ani dramaturg, ani żaden wogóle literat, ale człowiek gorąco miłujący swój kraj i lud, dał widowisko zupełnie rewelacyjne, będące najważniejszym zdarzeniem artystycznym w dziejach najmniejszego teatru polskiego, chociaż nie zrobił nic innego jak tylko to, że zwyczajnie, śpiewy, tańce i prastare obyczaje puszczańskiegoludu kurpiowskiego ujął w ramy scenariusza teatralnego. Ze uczynił to z umiejętnością, taktem i pietyzmem, dowodził to, że tkwi w nim prawdziwy artysta. A że „Wesele na Kurpiach” jest widowiskiem uroczem, do wodzi to raz jeszcze, że w duszy i w życiu ludu polskiego zawarte są nieprzebrane i bezcenne skarby najczystszej i wzniosłej poezji, które, nawet podane niemal in crudo musza wywołać oddźwięk serdeczny i głębokie wzruszenie w duszy każdego człowieka, mającego choćby odrobinę kultury estetycznej, lub przynajmniej zdol-

ność uczuciowego reagowania na pierwiastki rasowości.

Po konwencjach, truizmach, zakłamaniach, nieudolnościach, obmierzłych szablonach i fałszach współczesnego teatru, po murzyńskich jazzach i murzyńskiej etyce, po dancinowomusic-hallowych wyuzdaniach, które w organizm sceny coraz silniej wnikają, to arcywłoskie, rasowe, praitowo, jakby powiedział Przybyszewski, polskie widowisko, działa jak orzeźwiający źródło krystalicznie czystej wody górskiej, do której w skwarny dzień przytknął usta znużony wędrowiec.

Ta cudowna fala rodzimości, serdecznego ciepła, wysokiej czystości etycznej, tak przedziwnie związanej z działością temperamentów i żywiołową bujnością sił witalnych — ta fala najszlachetniejszego arcyzmu, w jaki tak bogato wyposażony jest ów prymityw sztuki teatralnej, jest czemś tak niewysłowienie pięknym, że nie da się porównać z niczem, co daje i dać może normalny teatr. Człowiek odczuwa poprostu radosną dumę, że należy do tej samej rasy, co ten lud przedziwny, w którym instynkt twórczości artystycznej i etycznej tak wspaniale się rozwijał.

Ale jest w tem wszystkim coś więcej jeszcze. Widowisko to jest nie tylko mile, czarujące, rozkoszne, ale nadto wzrusza do łez powaga i dostojnością swej uroczystej obrzędowości, która nabiera cech misteryjnej podniosłości i swa zdrowa, żywa i twórcza symbolika zahacza o najwyższe zagadnienia wszechbytu. Wszędzie wyczuwalne i ciągle obecne poczucie związku z ziemią, z tajemnicą jej płodności i z cudem jej sił rozrodczych, sakralny, nawskroś religijny charakter donowych obrzędów ślubnych, wspaniały symbol publicznej spowiedzi przed ślubem i prośby o przebaczenie win — wszystko są elementy uczuciowo-
zbiłkowej, nastrojonej zdecydowanie na tony mistyczne i metafizyczne. Patrząc na „Wesele na Kurpiach” i słuchając się w nie, bardziej, niż kiedykolwiek żałowałem, że niema już między nami Kasprowicza. Jakież to byłoby święto dla tego niezapomnianego poety, którego najistońniejsza wielkość polega na wrośnięciu korzeniami w głąb duszy ludowej! I bardziej bezpośrednio, niż kiedykolwiek wyczułem wtedy, że metafizyczna strzelistość poezji Kasprowicza nie z kultury płynie, ale z tego właśnie, że był on krwią z krwi i kością z kości ludu polskiego.

Sceniczna realizacja „Wesela na Kurpiach” zasługuje na najwyższe uznanie. Dyrektor tego teatru regionalnego, a zarazem reżyser i inscenizator Tadeusz Skarzyński złożył egzamin niespolitego artysty. Najwięksiższa zaleta widowiska jest jego niesfałszowana prostota ludowa: żadnej sztucznej szminki, nie z operetki! Pan młody umiował swa działością i urodą, panna młoda subtelnością i czarem niewinności, wszyscy inni byli stylowi, autentyczna orkiestra kurpiowska nadzwyczajna, autentyczne stroje ludowe niezwykle estetyczne i interesujące, dekoracje Norblina bez zarzutu. Słowem, mówiąc do kurpiowsku, wszystko było nad wyraz „psiankne”.

Wielką krzywdę wyrządził sobie każdy, kto pomówi sobie rozkoszy zobaczenia „Wesela na Kurpiach”. Dyr. Czarnowskiemu za zgotowanie nam tej niezwyklej uczy duchowej należy się szczerą wdzięczność.

Władysław Kozłowski.

DO MEKSYKU, RUMUNJI I AUSTRII itp.

wysyłamy stale

MIODY

STRZELECKI, KADERNOZKA i Sp. w CHYROWIE.

a więc spróbuj i przekonaj się, jak jest niedościgniony ten nasz krajowy staropolski trunk.

wa wszystkich pierwszorzędnych handlach s ale na składzie.

Poecie -- poeta *)

Zapowiadana jeszcze w roku wprowadzenia prochu Słowackiego do Polski powieść J. Wołoszynowskiego o Poecie „snów i marzeń”, ukazała się niedawno w wydawnictwie „Biblioteki Autorów polskich”.

Zaistniało tem samem obok naukowego opracowania spuścizny poetyckiej Słowackiego w monografii Kleine ra odrębne dzieło literackie, którego treścią stał się... Słowacki.

Legenda życia Poety, tak zprozaizowana w biografii F. Hoesicka, doczekała się realizacji literackiej pod piórem prawdziwego poety.

Nieczyja może biografia (prócz może Chopina) nie nadawała się tak specjalnie do ogarnięcia nawskroś literackiego, jak właśnie życiorys romantycznego Poety; był bowiem życiorys ten szczególnie predysponowany do tej, gdy się tak wyrazić wolno, poetyzacji biografii. Polega ona na zasadzie trarpozycji niektórych schematów biograficznych w świat wizji poety, dla którego biografia Słowackiego była

tylko punktem zaczepienia twórczości własnej.

Wylania się jednak kwestja, czy tyko biografia Poety była bodźcem do snucia powieści o Słowackim.

Wołoszynowski miał do wyboru dwie drogi: albo stworzyć romans sensacyjny; i wtedy przemówiłby silnie do współczesnej ledwie czytającej P. T. Publiczności, albo, pominawszy drogę fabuły sensacyjnej, oprzeć się również silnie o twórczość Poety.

W powieści o Słowackim Wołoszynowski zaniechał reprodukcji literackiego biografii Poety; punkt ciężkości przesunął na twórczość, słuszenie w tej twórczości szukając odzwierciedlenia schematów biograficznych. Powieść Wołoszynowskiego stała się ciekawym dokumentem badań biograficznych twórczości Słowackiego.

Pod tym kątem wzdzenia spoglądając na dzieło Wołoszynowskiego, trzeba stwierdzić, że dał on nową analizę twórczości Słowackiego.

Ta poetycka analiza wydobyła z twórczości Poety trzy zasadnicze schematy biograficzne: Słowacki wobec matki, kochanki, i ojczyzny. Te trzy elementy składają się na całe czterdziestoletnie życie Poety, na całą bujną Jego twórczość poetycką.

Zdawałoby się, że z tych pierwiastków skromnych złożyć powieść to trochę za mało. Ale Wołoszynowski śmiać pamiętał słowa samego Poety: „Życie

poety romantycznego powinno być romantyczne i, choć nie potrzebnie wielu wypadków, chce, aby te wypadki były czyste i wznoszące duszę...”

Czyste i wznoszące duszę były wypadki, których ośrodkiem była matka, kochanka i ojczyzna Poety, jak czysta i wznosząca duszę była tęsknota wygnania zdala od trzech przedmiotów prawdziwej miłości: najwierniejszej, jaką zna literatura świata (od św. Augustyna począwszy), miłości synowskiej do matki, najdziwniejszej, (od Dantego począwszy) miłości — imaginacji kochanki — Atessy, bezprzykładnej polskiej miłości ojczyzny, „w żłobku serca” położonej i pielęgnowanej.

Takie postawienie kwestji pociągło za sobą pewne konsekwencje natury kompozycyjnej: powieść o Słowackim idzie szlakiem dziejów twórczości Poety. W oświetleniu jej chronologicznego rozwoju Słowacki, jako bohater powieści, przedstawiony jest nader charakterystycznie a trafnie. Jest to bowiem postać stylizująca siebie samą ciągle na gotowy wzór stworzonych postaci poetyckich: słowem najwyraźniejsza paralelność biograficzna: równoległość dwu sposobów życia: konkretnego i fikcyjnego, przybierającego nieraz siłę konkretności.

Takim jest Słowacki w powieści Wołoszynowskiego. Powieść zyskuje przez to na pogłębieniu perspektywy psychologicznej, stając się do pewnego

stopnia studjum psychologii twórczości.

Jeszcze jeden moment biograficzny doczekał się rozwinięcia w powieści o Poecie: stosunek do przyrody.

Przyroda, najwierniejsza kochanka Słowackiego, stała się powierniczką najintymniejszych doznań Poety. Jeżeli jakiś konkretnie pozaosobisty czynnik w życiu Poety stał się istotnie bliższym jego duszy, stopił się z jego jaźnią, to była nim tylko przyroda, już nietylko jako tło wszelkich doznań poety, ale występująca jako promotor wszelkich zjawisk psychicznych.

W tem oto znaczeniu można mówić o roli przyrody wobec Słowackiego jako bohatera powieści. W wykonaniu czynnik ten dawał Wołoszynowskiemu o wiele więcej swobody, samodzielności twórczej aniżeli nawet czynniki ściśle biograficzne Poety. Gdy te siły rzeczy zmuszały Poetę do przestrzegania pewnych ram, zakreślonych rodzajem czy też sposobem tworzenia u Słowackiego, — przyroda w powieści Wołoszynowskiego, stylizowana wprawdzie na opisy przyrody Słowackiego, przedstawiona jest w sposób nader indywidualny.

Wobec niej występuje Wołoszynowski jako analityk-poeta, obserwator zjawisk nietylko narzucających się wprost spostrzeżeniu; ale czulemu ścisłomografowi zmysłów poety dostępne są najdrobniejsze zjawiska codzienne, powszednie. Z drczyzową skrzętno-

*) Julian Wołoszynowski: Słowacki powieść, ze wstępem Stanisława Wasylewskiego. Wydawnictwo polskie R. Wegner. Poznań (1929) s. XV. + 312 + 1 ulb.

Wiadomości bieżące.

10

Stycznia

1929

Czwartek

Pawła

Jutro: Higina

Wschód słońca 7:21

Zachód 16:07

TEATR WIELKI.

Czwartek 10 bm o godz. 7.30 „Trubadur“, wyst. gośc. Jana Haendla i Franciszka Schütza.

Piątek 11 stycznia o godz. 4 popoł. „Rycerze Królowy“, przedstawienie młodzieży szkolnej z Dobromiła.

Piątek 11 bm. o godz. 7.30 „Lotnik Ramper“ 50 proc. zniżki.

Sobota 12 bm. o godz. 3.30 „Betleem Połskie“, przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 12 bm. godz. 7.30 „Jedna ledyna noc“.

TEATR MAŁY

Czwartek 10 bm. godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach“ wyst. teatru Regionalnego.

Czwartek 10 bm. o godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“, przedstawienie dla młodzieży.

Piątek 11 bm. godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“, przedstawienie dla młodzieży.

Piątek 11 bm. godz. 7.30 wlec. „Wesele na Kurpiach“ występy teatru Regionalnego.

Sobota 12 bm. godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach“, przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 12 bm. godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach“, występy teatru Regionalnego.

KINOTEATRY.

Apollo: „Przedwiośnie“.

Casino: „Wieczna Miłość“.

Colosseum: „Pensjonarki“.

Chimera: „Chicago“.

Fatamorgana: „Gdy mężczyzna kocha“.

Kopernik: „Ostatni rozkaz“.

Lew: „Przedwiośnie“.

Marysienka: „Ostatni rozkaz“.

Palace: „Węgierska Rapsodia“.

— „Maria Stuart“ Schillera. Bezpośrednio po przygotowanej na połowę stycznia sztuce „Broadway“ wystawi Teatr Wielki wspólną tragedję Fryderyka Schillera pt. „Maria Stuart“, która od wielu lat nie była grana w Lwowie. Przepiękne to dzieło ukazuje się w pierwszorzędnej obsadzie ról i stylowej oprawie scenicznej. Postać królowej Szkocji odtworzy znakomita nasza artystka Leonja Barwińska, w roli królowej Elżbiety ujrzymy Leonie Rasińska.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

Ścią notuje Wołoszynowskiej postępującej szerzej cech, które składają się na zawisko w przyrodzie. Ta metoda opisu wskazuje świetny talent realisty. Wołoszynowska dziwnym jest jednak realistą. Następuje bowiem u niego transformacja, zmierzająca do zidealizowania konkretnej rzeczywistości: to wloty ponad poziom tak bliskie Słowackiego „metody“ twórczej, tak niezwykłe dla autora „Bemowskiego“ charakterystyczne.

Powieść o Słowackim jest wynikiem długoletniego, trwałego obcowania z tem wszystkim, co można określić mianem „Słowacki“, a więc z twórczością Jego i z Jego legenda życia.

Ten stosunek intymny mógł być podbudką twórczości własnej Wołoszynowskiego; z próby tej mógł wyjść jako niewolniczy reproduktor sensorycznych faktów biograficznych; wyszedł jako prawdziwy poeta.

Powieść sania poprzedza wstęp Piotra Stanisława Wasylewskiego, któremu należy się też słów kilka.

Jeżeli dotychczasowe publikacje Wasylewskiego czyniły na podpisany wrażeń laboratów wiele pretenzyjnych, to przedmowa do powieści o mawianej stanowiła szczytowa emanacja tego sposobu pisanja. Pięć stron tego dziwnego wstępu należy uważać za zupełnie zbyteczne.

Powieść Wołoszynowskiego posiada skrzydła własne i lotne.

Dr. Stefan Kawyn.

W sprawie teatrów miejskich

Dłż już nikt — nawet „Dziennik Lwowski“ — nie ma odwagi zaprzeczyć, że Rada miejska sprawę teatrów miejskich załatwiła w lipcu i sierpniu jak najgorzej. Załatwiła ją jak najgorzej, nie tylko ze względu na kulturalny, ale także i materialny interes miasta i jego ludności.

Bankructwo pp. dzierżawców, którzy domagała się podwyższenia subwencji gotówkowej o 50 proc., jest bankructwem całej dotychczasowej polityki teatralnej, na jaką Rada Miejska poszła mimo sprzeciwów i ostróg b. komisarza rządu p. Strzeleckiego, wbrew opinii naszego pisma oraz całej teatralnej publiczności, która stworzyła już była dyrekcja p. Trzczińskiego.

Zwalczając do ostatka koncepcję wydzierżawienia wszystkich trzech teatrów miejskich (opera, operetka i dramat) pp. Barwińskiemu i Zarembe opierało się „Słowo Polskie“ na następujących punktach:

1) Pp. Barwiński i Zarembe nie utrzymał mimo najlepszej swej woli sceny lwowskiej na tym poziomie do którego ją podniósł dyrekcja p. Trzczińskiego.

2) Pp. Barwiński i Zarembe nie będą

w stanie przy subwencji 650.000 przeprowadzić wszystkich trzech teatrów (opera, operetka i dramat), a ponieważ nie dają żadnych finansowych gwarancji, że niewątpliwe deficyty pokryją z własnych funduszy, jak to niegdyś czynił Pawlikowski, przeto dzierżawa cała jest fikcją, i nie zabezpiecza w najmniejszej mierze gminy przed koniecznością wydania na teatr setek tysięcy złotych ponad ustaloną w budżecie normę.

I jeszcze w lipcu ub. roku oznaczyliśmy na początek stycznia termin, w którym pp. dzierżawcy wystąpią z żądaniem, aby gmina dała im te właśnie setki tysięcy złotych, dla zaoszczędzenia których teatr został im wydzierżawiony z tak wielką szkodą dla artystycznego poziomu sceny lwowskiej.

Dziś, gdy stoimy wobec faktu, który ponad wszelką wątpliwość potwierdza słuszność naszych tez i przewidywań, musimy wyrazić obawę, że jeśli obecnie Rada Miejska podwyższyła pp. dzierżawcom subwencje to trudno będzie przeciwstawić się opinii, że Rada Miejska wydzierżawiając teatr pp. Barwińskiemu i Zarembe węgła czynnikom które działały w złej wierze.

SUKNA na wszelkiego rodzaju modne

ubioru męskie i damskie

w wielkim wyborze

poleca najtaniej

LUDWIK RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7. 3r

— Najśłynniejsza Japońska Madame Butterfly w Teatrze Wielkim. Dyrekcja Teatru Wielkiego udało się pozyskać tylko na dwa gościnne występy słynną divę japońską p. Teiko Kiwa, najidealniejszą dziś odtwórczynię pucciniowskiej „Madame Butterfly“, która od kilku już lat święci niebyswałe triumfy na wszystkich wielkich scenach Europy i Ameryki, i której występy w Polsce przed dwoma laty wywołały prawdziwą sensację artystyczną. Występy zważającego gościa odbędą się w dniach 19 i 22 bm.

— Lwowska publiczność została oczarowana wystawieniem „Wesela na Kurpiach“ w teatrze Małym. Dlatego komu danem było podziwianie tego niepowszedniego widowiska staje się zrozumiałym entuzjazm Warszawy i Poznania, podziw cudzoziemców, zachwyty prasy warszawskiej (Boy, Makuszyński, Grzymała-Siedlecki) i obcej (paryska Comedie i Messenger Polonais), gdyż sam ulega czarowi tego niepowszedniego przedstawienia, bliższego od niego malowniczości piękna bezpośredniej i nieskażonej poezji, swobodnego humoru i porywającej radości życia. Niestety teatr Regio mały mając zobowiązania kontraktowe na Wołyniu, niedługo będzie gościł we Lwowie.

— Opiątek „Harty“ odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 8 wieczór w sali Zw. Lud. Narod. przy ul. Piłsudskiego 11. I. p. Zgłoszenia w sekretariacie Tow. ul. Ossolińskich 11. III p. od godz. 7—8 wieczór do czwartku włącznie.

— Ważne zgromadzenie członków Związku Podolców Rezerwy odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 przed południem w własnej sali przy ul. Długosza 1. 20. — W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie później bez względu na komplet.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Goethe'a: Szymon Klagsbald z Karlsruhe, Leopold Götz z Rohatyna, Stanisław Ranow z Warszawy, Sz. Hasensprung z Warszawy, Jan Mierzyński z Grudziądza, S. Schmerler z Mor. Ostrawy, Bronisław Ski biński z Czyżowca, Juliusz Babecki z Sewerynki, Jan Zyberk Piater z Moskwa, Andrzej Onyszkiewicz z Nieżuchowa, Alfred Frühling z Borysławia, Stefan Pajęczkowski z Wańkowca, A. Korklan z Borysławia, Eliasz Garapich z Zagorza, Joanes Himmen z Niderlandów, Karol Ostryński z Warszawy, Roman Krogólski z Rzeszowa, K. Wetstein z Krakowa, Karol Janicki z Lilles, Kazimierz Bączkowski z Szepaków, Bronisław Teodorowicz z Rusowa, Waclaw Zborski z Grodziec, Teodor Weinschenk z Golezowa, Kurt Pusch z Golezowa, Wiktor Kuttin z Firleiowa, Feliks Bankler z Firleiowa, W. Menn z Welcherowa, Bernard Holenderski z Wołynia, Janusz Holenderski z Wołynia, Władysław Gierlicki z Wrocławia, Jakób Kroll z Wysokiego, Paweł Minkowski z Wysokiego, Władysław Siwicki z Rudnika, Fritz Carus z Szczakowej, Marjan Polturak z Szczakowej, Jan Müller z Frankfurtu, Konstanty Tymieniecki z Warszawy.

Zamknięcie polemiki.

Ostatnie słowa „Dziennika Lwowskiego“ w sprawie „syndykalizmu w gminie“ nie wnoszą do dyskusji żadnych rzeczowych argumentów, wobec tego polemikę można zamknąć.

Wypada tylko stwierdzić, iż 1) zarzut p. G., że nie podałem w jakiej formie „zasady syndykalistycznego ustroju w zarządzie Lwowa przeprowadzić, acz dwukrotnie powtórzony, jest najzupełniej nieuzasadniony, bo w art. p. t.: „Syndykalizm w gminie“ podałem dwa alternatywne sposoby powołania reprezentacji związków: a) głosowanie zrzeszonych, b) arbitraż rządowy między konkurencyjnymi centralami.

2) „Dziennik“ przyznaje, że nie wypowiedział się „za jakąś ustaloną formą cenzusu maatkowego“. To znaczy tylko, że zarzucając mi brak „choćby jednego paragrafu“, sam swego cenzusu jeszcze sparagrafować nie zdołał.

Z tego powodu przydziela się gminę Zawadka koło Kalusza do miejscowego, zaś gminy Bołochów, Wierzchnia i Zbrory do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Kalusz.

W urzędzie pocztowo - telegraficznym Wiązownica pow. Jarosław zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

W agencji pocztowej Bystrowice pow. Jarosław zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Z życia karnawałowego. Już w sobotę dnia 12 stycznia odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit. art. reprezentacyjny BAL URZEDNIKÓW BANKÓW LWOWSKICH. Bal zapowiadający się świetnie zgromadzi wytworny świat Lwowa, dając miłą rozrywkę przy doskonałych zespołach muzycznych p. Kordika i 40 p. p. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie i Kole lit. art. od godz. 6 do 7-mej, w sobotę wyjątkowo od 6-tej do godziny 8-mej. 330

— Najnowsze jedwabie na tualety wieczorowe poleca firma Wittels, Rutowskiego 7, udzielając kredytu do 10 miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 12510

Księgi handlowe i przybory kancelaryjne poleca w wielkim wyborze Schex i Stenzel Lwów, Sykstuska 2. Telefon 34-30. Zamówienia z prowincji skutecznie są oświetlane. 127 6k

— Zderzenie dwóch samochodów. Na skrzyżowaniu ul. Halickiej i Serbskiej wydarzyło się wczoraj o godz. 16-tej zderzenie dwóch autodorozek nr. 8137 i 8621, z których pierwszą, stanowiącą własność Oskara Fetlera prowadził szofer Stanisław Huńkowski, podczas gdy drugą kierował szofer Astmann, zajęty w przedsiębiorstwie Jadwigi Schiller przy ul. Jozafata 1. 9. W karambolu szoferzy wyszli bez szwanku, samochody zostały uszkodzone.

— Dwa pożary. W dniu wczorajszym wybuchł pożar mieszkaniowy przy ul. św. Anny 1. 11a, gdzie w mieszkaniu Emanuela Ratha zapaliła się ściana. Ogień wybuchł skutkiem wadliwej budowy komina, do którego były wpuśczone belki sufitowe. — Drugi pożar powstał w mieszkaniu Pepli Hölzel przy ul. Skarbkowskiej 1. 36, gdzie w płomieniach stanęła ściana skutkiem zbyt niegłębokiego napalenia w piecu. W obu wypadkach tren straży pożarnej szybko ogień ucieścił.

— Kradzież w kawiarni „Beimont“. W kawiarni tej niezłapani sprawcy od dłuższego czasu dopuszczali się kradzieży srebrnej zastawy stołowej tak, że poniesi na przez właściciela szkoda osiągnęła kwotę 5.000 zł. — W dniu wczorajszym przytrzymał na tej kradzieży Anielę Szpakę, dozorczynię ustępu, przyczem rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu jej krewniej Anny

— Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: we czwartek 10 stycznia br. o godz. 20-tej Wieczór Kolend w wykonaniu Tow. Śpiew. „Echo-Macierz“ pod art. kierownictwem dyr. J. Rangla, przy współudziale pp. H. Puchalskiej, śpiew. op. i J. Szymonowiczowej, pianistki. Bilety w Sekretariacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Niedziela godz. 21-sza Dancing.

Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy 9 lutego.

— Zarząd Powszechnych Wykładów Uniw. i Polit. donosi, że seria wykładów „Języki literackie Słowian“, prowadzone przez prof. Uniw. dr. Tad. Lehr-Splawińskiego, składać się będą z 6-ciu wykładów. Pierwszy wykład pt. „Język cerkiewno-słowiański“ odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 10-tej w sali Kopernika, Uniw., ul. Marszałkowska 1.

— Pol. Tow. Historyczne (Oddział lwowski). Zebranie naukowe odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 6 popoł. w Seminarjum Historji Polski Uniwersytetu J. K., ul. Mickiewicza 5 a III p., z odczytem dr. H. Wereszyckiego p. t. „Interwencja Europy w 1863 r.“ Goście mile widziani.

— Rejestracja rękodzielników. Zarządzona przez wydział przemysłowy magistratu rejestracja rzemieślników celem zmiany dawnych uprawnień przemysłowych na nowe karty rzemieślnicze postępuje bardzo powoli. Na 4500 rzemieślników, zgłosiło się do tychczas załodwie tysiąc. Magistrat przypomina, że wyznaczony do dnia 16 bm. termin rejestracji, nie będzie przedłużony i opieszali, będą musieli sami przypisać sobie winę przykłej konsekwencji. Podania o nowe karty rzemieślnicze wolne są od wszelkich opłat.

— Przeniesienie oddziału zwalczania chorób zakaźnych. Oddział zwalczania chorób zakaźnych miej. wydziału zdrowia przeniesiony zostanie w dniach najbliższych z placu Dąbrowskiego na plac Misionarski, do nowo na ten cel przebudowanego budynku dawnej miodosytni Azkolwiek w tym samym gmachu mieścić się będzie zakład dysfektoryjny i inne zakłady sanitarne, oddział zwalczania chorób zakaźnych będzie tak oddzielony, że interesentom nie będzie grozić żadne niebezpieczeństwo. Dostęp do oddziału będzie bardzo udogodniony. Termin ostatecznego przeniesienia oddziału chorób zakaźnych, będzie później ogłoszony.

— Ruch pocztowy. Z dniem 15 stycznia 1929 r. będzie uruchomiona w miejscowości Zawadka koło Kalusza powiat Kalusz, agencja pocztowa we wszystkich działach służby pocztowej.

Rudycz wykryła sporo skradzionych z tej kawiarni rzeczy.

— Jechał na cudzą kartę kolejową. Do dyspozycji Wydziału śledczego przystawiony został wczoraj Jerzy Szuchewicz, który podróż ze Lwowa do Rawicza odbywał na cudzą kartę kolejową.

— Włamanie mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Chuni Kobryka przy ul. Żółkiewskiej l. 18, skąd zabrali garderobę wartości 1500 zł. — Jako podejrzanych o popełnienie tego włamania aresztowano Stanisława Podolczaka i Józefa Derenia.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Alfreda Ledwina, który wywołał wielką awanturę w mieszkaniu swych siostr, które pobił. W dodatku awanturnik ten — jak się okazało — uchylał się od ćwiczeń wojskowych.

WYKOLEJENIE POCIAGU TOWAROWEGO POD MEDYKA.

Pociąg towarowy, zmierzający w dniu wczorajszym nad ranem z Przemysła w kierunku Lwowa w pobliżu stacji w Medyce uległ wykolejeniu. Z to ru zesunęły się na plant cztery wozy towarowe i jeden wóz pulmanowski. Skutkiem tego wypadku zarządzono przesadanie się pasażerów. Przyczyna na razie nieustalona.

Wieżenie z przed 2000 lat.

Wśród wielu pamiątek odległej a świetnej przeszłości, ma Rzym jedną, która silnie i niezapomniane wywiera na zwiedzających stolicę starożytnego świata wrażenie. Pamiątką tą jest sławne więzienie mamertyńskie, znajdujące się tuż przy Forum Romanum, u stóp Kapitolu. Wybudował je czwarty cesarz rzymski, Ancus Mamertinus, w roku 640 przed Chrystusem, a więc 2568 lat temu. Mimo tak sędziwego wieku jedna z najstarszych pamiątek starożytnego Rzymu doskonale przechowała się do dziś.

Wieżenie mamertyńskie, czyli „Carcer Mamertinus“, składa się z dwóch podziemnych cel, umieszczonych jedna pod drugą. Do wnętrza prowadzą wąskie schody kamienne. Górna cela ma kwadracie stóp długości, dziewięć szerokości i wysoka jest na sześć stóp. Olbrzymie glazy ciosowe z trawestynu tworzą ściany tej ponurej, zupełnie pozbawionej dziennego światła, celi, która była przecież więzieniem lżejszym. Z tej celi, Mamertinus zwanej, wydostawali się jeszcze więźniowie na światło dzienne, po całych tygodniach udźwignięcia i kaźni w ponurej ciemnicy.

Tu wsadzano opornych cesarom i wziętych do niewoli przez rzymskie legie władców odległych krain dla postrachu raczej, niż dla kaźni. Tu wrzucano tych, którzy śmierć ponieść mieli w świetle dnia na oczach wielotysięcznych tłumów, lub tych, których kapryśna łaska cesarza po chwilowym gniewie wracała światu i życiu.

Z dolnej natomiast celi, Tullium albo Robur zwanej, niewiele wydostawało się na światło dzienne za życia. Tu w strasznych męczarniach ginął każdy, kogo tam wrzucano. Już samo wejście do Tullium budzi uczucie grozy; jest to niewielki, zakratowany otwór, przez który spuszczano skazańców na linie. Otwór jest tak mały, że ciało ludzkie z trudnością tylko może się przezeń przecisnąć.

Obecnie schodzi się do Tullium schodami, które dopiero przed trzydziestu laty zostały odbudowane. Niepodobna bez lęku zejść po schodach do tej najstraszniejszej kaźni starodawnej Romy, w której wyroki śmierci wykonywano przez uduszenie, lub zamorzeniem głodem. Trupy wydobywano osekami i wywlekano na pobliskie Forum Romanum, aby tam na schodach gemońskich bu-

dzili zgrozę i postrach. Tu zginął Jugurta, król Numidow, zamorzony głodem, tu z rozkazu consula Cyclerona uduszeni postronkiem zginęli towarzysze Catiliny: Lentulus, Cetegus, Statikus. Tu zginęli król Judzki Arisiobul II i król armeński Tigran, zabici na rozkaz Pompejusza. Tu śmierć znalazł Sejanus, współnik zbrodni Tyberjusza, i wielu, wielu innych ginęło przez wieki panowania nad światem potężnej Romy.

W jednej ze ścian Tullium znajduje się wykuta w skałach kaplica, pozostałość z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tu przez 10 miesięcy więzieni byli święci Piotr i Paweł. Tu święty

Piotr nawrócił dozorców więziennych, późniejszych męczenników, Procesa i Martyniana, oraz 47 współwięźniów, tu, gdy nie było wody do ochrzczenia nawróconych, wyprowadził ze skały cudowne źródło, do dziś istniejące.

Miały stulecia za stuleciami, zmienne koleje losów sprowadzały do Tullium coraz to nowych więźniów, — ale te twarde i zimne glazy pozostały niezmienione i nienaruszone do dziś i ukazują się oczom zwiedzających także same, jakie były za czasów Cyclerona, Kaliguli, Nerona i Konstantyna Wielkiego. Pozostały do dziś niemem świadectwem 25 wieków.

Wcz.

Harcercze cześć!

Idea harcerska wszczepiona wśród naszej młodzieży, zaiskrzyła całym blaskiem w okresie wojny światowej, a szczególnie w okresie walk o niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i ustalaniu Jej granic.

Dzisiaj przychodzi smutny obowiązek oddania ostatniej posługi jednej z harcerki — orląt śp. Jadwidze Ogibowskiej. — Śp. Zmarła jako 13-letnie dziewczę, w dniu 2 listopada 1918 r. zgłasza się do szeregów obrońców V. Odcinka szkoły im. Sienkiewicza i bierze czynny udział z bronią w rękę na wymienionym odcinku aż do zupełnego wyparcia wroga z miasta. Następnie wraca na ławę szkolną gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie pracując wybitnie w szeregach harcerskich. — organizuje nową żeńską drużynę harcerską im. Zawiszy Czarnego, której zostaje drużynową, a w dalszym ciągu mianowana zostaje instruktorką Harcerstwa Polskiego na terenie Lwowa i Małopolski Wschodniej.

Śp. Zmarła była nie tylko z imienia organizatorką swej Drużyny, ale dzięki własnemu wyrobieniu wewnętrznemu prawdziwą przewodniczką dziewcząt, które skupiła i dziś widoczne już owoce śp. Zmarłej mówią do nas ja-

sno i dowodnie o wartości i sile wpływu, który wywarła.

Po złożeniu matury gimnazjalnej zapisuje się na Wydział filozoficzny U. J. K. we Lwowie nie przerywając swej pracy w szeregach harcerskich.

W roku 1925. całem jestestwem oddaje się pracy harcerskiej i pedagogicznej na Kresach wschodnich, gdzie obejmuje posadę kierowniczką szkoły we wsi Zadyby na Wołyniu. Umarła 9-go stycznia 1928, w 22-giej wiosnie życia.

Jaka miłością i wdzięcznością była otaczana na posterunku kresowym świadczy okoliczność, że w odprowadzeniu szczątków na tymczasowy spoczynek, wzięła udział ludność polska i ruska z kilku sąsiednich wsi.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie spełniając ostatnie życzenie i prośbę śp. Zmarłej za inicjatywą harcerstwa lwowskiego, — sprowadza doczesne szczątki śp. Jadwidze Ogibowskiej z Kowla do Lwowa, których odprowadzenie na wieczny spoczynek na Cmentarz Obrońców Lwowa nastąpi dnia 13 stycznia 1929 r., o godzinie 2-giej po południu z Dworca głównego obok tunelu.

Krishnamurti „przyjaciel ludzkości“.

W jesieni odbył się w Holandji szósty zjazd „Zakonu gwiazdy“. Na zjazdach zbierają się wyznawcy Jiddu Krishnamurti, którego zwa „przyjacielem ludzkości“.

Krishnamurti i jego teorie interesują bardzo Europę zachodnią. I oto niedawno na łamach paryskiego „Intransigent“ ukazał się następujący ciekawy wywiad z nim:

Przyjął mnie w zamku Eerde. Zamek dar barona Pallandta jest dzisiaj centralą Zakonu Gwiazdy w Europie.

Wzniesiony na fundamentach średniowiecznej warowni, sam zamek pochodzi z roku 1775. Otacza go fosa pełna wody, pływają po niej białe łabędzie pośród różanych lotosów i złotych ryb. Wewnątrz zamku wspaniałe gobeliny, portrety z czasów Wilhelma Ponurego, cynowe naczynia i stare, żelazne kominki.

W najmniejszym pokoju, za całą ozdobę mającym boiserje, Krishnamurti przyjmuje niemal bez przerwy dziennikarzy ze wszystkich krajów. Ci znają już dobrze jego uprzejmość, wielką nieśmiałość wobec niezbędnego wywiadu, siłę, która wybucha nagłe, rwac słowa, lub gorące skupienie uwagi gdy chodzi o ważne zagadnienie.

Zadaje mi pytanie:

— Powiedział pan kilkakrotnie: Jestem nauczycielem, jak pan to rozumie?

— Przecież to takie jasne, chce przez to powiedzieć. Prostu, każdy kto osiąga pełnię życia staje się nauczycielem. Ja osiągnąłem tę pełnię, jestem więc nauczycielem.

— Pan więc osiągnąwszy świadomość pełni życia, naucza tych, którzy jej jeszcze nie posiadli?

— Otóż to, właśnie.

— A kim jest ten, kogo pan nazywa umiłowanym?

— Życie.

Odpowiedź ta wydaje mi się olśniewająco prostą, nalegam jednak dalej. — Dlaczego nie podaje pan swej nauki jako swego osobistego poglądu, teorii Krishnamurtiego powiedzmy?

— Czemu miałbym to czynić?

— Brzmiałoby to bowiem skromniej, występował by pan wówczas prosto jako kierownik pewnej szkoły filozoficznej.

— Lecz tak nie jest, więc poco ten fałsz? Nie jestem kierownikiem szkoły, a wiem natomiast, że to co mówię jest prawdą. Nie wynika jednak stąd, że każdy powinien mi wierzyć.

— Tak, ale nauczyciel kojarzy się z pojęciem nauczania?

— Oczywiście.

— Czy głosi więc pan jakiś nowy system metafizyczny, czy daję pan określoną dyscyplinę życia?

— Bynajmniej.

— Więc żadnej dyscypliny życia?

Krishnamurti cofa się w głąb siebie, z jednej strony pozostawiać chce swobodę samodzielnego wyciągnięcia wniosków, z drugiej pragnie wyjaśnić te sprawy. Mówi wreszcie.

— Zdaje mi się, że każdy kto rozumie moje słowa, sam stworzy sobie pewną dyscyplinę życia. Ja jednak nie chcę dawać żadnej określonej metody dla wszystkich, żadnych obowiązujących przepisów; tego nie uczynię.

— Żada pan od swych uczniów jakiejś pracy, pewnego poziomu życia?

— Uśmiechnął się.

— Przedewszystkiem nie mam uczniów.

— Dobrze, powiedzmy więc od swych przyjaciół.

— Niczego nie żadam od moich przyjaciół.

— Doradza im pan jednak?

— Mój Boże, tyle byłoby do mówienia np. aby stali się prawdziwie kulturalni, ma się rozumieć nie w płytkim znaczeniu tego słowa.

Chodzi mi o to by w miarę możliwości byli jaknajbardziej kulturalni zarówno umysłowo, jak uczuciowo i fizycznie. Prawdziwa bowiem kultura daje zrozumienie celu życia. Przedewszystkiem radę jednak, by każdy ów cel jasno przed sobą zobaczył.

— A cóż jest celem według pana?

— Uwolnienie życia ze wszystkich krepujących więzów. Dokonać tego można po wyczerpaniu miary wszelkich doświadczeń, temsamem wyswobodziwszy się z ich larzma. Osiąga człowiek wtedy pełnię życia, jednoczy się z życiem wszechświata, wkracza na zawsze w Królestwo Szczęścia. — Lecz pan! to już wie.

— To nic, lubie słuchać gdy pan mówi o tem.

Wykonał ruch zmęczenia i nudy.

— Lepiej samemu mówić niż słuchać, a jeszcze lepiej milczeć. Milczałbym z pewnością gdyby ludzie wiedzieli.

Po chwili znów wszczynam rozmowę.

— Czy ze słów pana ludzie nie uczynią dogmatów?

— Niestety sądzę że tak.

— Pański sposób bycia może da początek jakimś obrzędom?

— Być może, lecz dopóki ja żyję, nie będzie ani obrzędów ni dogmatów.

— Powstała jednak już dziesiątka.

— Wiem, lecz burze je natychmiast.

— Lecz cóż zrobi pan, gdy na podstawie tego nauki wyrosną religie?

— Wtedy nie będę już żył tymczasem zaś walczę z tem bezustannie.

Wszystcy którzy słyszeli jak zadawano mu to pytanie wiedzą dobrze, iż Krishnamurti nie będzie założycielem religii, lecz raczej jej ofiarą.

Chcąc temat ten wyczerpać do końca pytam dalej:

— Czy wobec tego nie obawia się pan istnienia Zakonu Gwiazdy?

— Jest mi to obojętne, organizacje społeczne porównać można do krzesła. Krzesło jest poto by na niem siedzieć, gdyby jednak zechciało, usiąść na nas, rozmięłoby się z celem.

— Poco istnieją obozy Gwiazdy? Czyż nie może pan głosić inaczej swej nauki?

— Po pierwsze, w obozie jest więcej spokoju i ciszy, ludzie mogą w nim łatwiej zapomnieć o troskach powszednich i z pełną swobodą poświęcić się rozważaniu pewnych spraw, dlatego obozy Gwiazdy uważam za użyteczne, są zresztą jeszcze i inne przyczyny, za długo jednak byłoby o nich mówić.

— Czego pragnie pan dokonać istnieniem tych obozów, przedewszystkiem dla siebie?

— Dla siebie — niczego.

— Chcę powiedzieć dla celu, do którego pan dąży?

— Ach, tak. Chciałby, by z tych obozów wyszli ludzie, rozumiejący cel życia, ludzie, którzy nie będą trwać dłużej w „Zgromadzeniu Zmarłych“.

— Kogo nazywa pan Zgromadzeniem Zmarłych?

— Wszystkich prawie, tych którzy nie umieją i boją się żyć pełnią życia.

— A jaka wartość zdaniem pana, ma ja obozy dla Zakonu Gwiazdy?

— Są jakby polem doświadczalnym, na którym wyrosną ludzie prawdziwie kulturalni, w tem znaczeniu, w jakim ja to rozumiem t. j. naprawdę wolni.

Zegnam się z nim wreszcie.

Znowu staje się nieśmiały, uprzedzając grzeczny, usuwając z cieni swą szczupłą, arystokratyczną postać.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Koszule i kamizelki trakowe
polecają Motylewski i Terich
Lwów, Hotel George'a tel 47-4.

Tragi-komiczne oświadczenia.

Jedno z pism bydgoskich podaje następującą ciekawą wiadomość, która miała miejsce w pierwsze święto Bożego Narodzenia i od tego czasu emocjonuje cały Bydgoszcz.

Pan S. K. jest urzędnikiem w jednej z bydgoskich instytucji finansowych. Ponieważ jest dobrze sytuowany i posiada oglądę towarzyską, więc jał spoglądać tęsknym okiem na jedynaczkę pewnego fabrykanta, pana Sz.

Panna bogata, bardzo rozrymaszona, nie dużo zwracała uwagi na nieśmiałego naogół adoratora, choć był niemal codziennym gościem w domu jej rodziców.

Dwa lata trwały już te ciche zaloty. Pan K., człowiek nieśmiały i skromny, nie umiał się zdobyć na stanowczy krok, do czego zresztą i zachowanie panny nie zachęcało. Ale pan K. postanowił podczas świąt postawić wszystko na jedną kartę i oświadczyć się. Nie miał jednak odwagi uczynić tego osobiście. Napisał zatem płomienny list z wyznaniem swych uczuć. Aby zaś całość zyskała na poetyckim nastroju, kupił piękną bombonierkę z czekoladkami, list włożył do bombonierki i posłał wybranej serca.

Panna Stefania z prezentu szczerze się cieszyła, bo przybył jej bez kłopotu piękny podarunek gwiazdkowy dla guwernantki. Była to zębem czasu mocna nadszarpnięta kobieta, rodowita Paryżanka, która wpała w swoją uczenicę zasady paryskiej wymowy. Między uczenicą a jej mistrzynią panował bardzo serdeczny stosunek, i panna Stefania, nie otwierając nawet bombonierki, złożyła ją obok innych podarków w pokoju guwernantki.

Zdziwiła się Francuska, gdy po wesolej wigilii, otworzywszy w swym pokoju bombonierkę, znalazła w niej namiętny, jak wulkan, list pana K. Nie wątpiła ani na chwilę, że ten cały wylew uczuć ku niej był skierowany. Mademoiselle Jeanne tej nocy nie mogła usnąć ze szczęścia i z radosnego wzruszenia. A ledwo świt zaróżowił jej pannieński pokój, zerwała się do wielkiej toalety na przyjęcie oblubieńca. Było to pierwsze święto Bożego Narodzenia i pan K. w dniu tym był do państwa Sz. zaproszony na obiad.

Dziwnym był ten świąteczny obiad w domu państwa Sz. Francuska, nie zdradzając się przed nikim ze swoim szczęściem, prosiła tylko gospodynię domu, aby mogła przy stole siedzieć naprzeciwko pana K. i siedziała. Twarz swoją oblekła nie tylko w szczęście niewypowiedziane, ale i w całe płachty szminki i bielidła. Dekolt ponad wiek i miarę głęboki, oraz obnażone pod pachy ramiona i bufiasta fryzura miały pokazać panu K., że wybór jego serca był trafny i niepospolite obiecywał rozkosze.

To vis-a-vis sprawiło panu K. niemałą udrękę, bo myśli jego zwrócone były wyłącznie do córki gospodarzy domu. Dziwił się, że po tym liście przyjechała go dziś ze zwyczajną jej usposobieniu temperatura, ani zbyt chłodno, ani za gorąco, nie powiedziała mu nie nadzwyczajnego i w niczem się nie zmieniła. Węc dusza jego była pełną ciemnych przeczuć i chwiała się pijak między nadzieją a wątpliwością.

Mademoiselle Jeanne widziała te męki swego adonisa i domyślała się, że niepewność losu zamieniła go w desperata.

Niepodobna mu było powiedzieć wszystkiego przy stole przy gościach. Ale zaledwo wstali wszyscy od stołu, podeszła do niego, i podając mu rękę szepnęła:

— Wyznanie pańskie przyjęte. Bądź pan pewny najgorętszej wzajemności.

Usłyszał to bankowiec, otworzył szeroko oczy, a potem o mało nie oszalał z radości. Węc guwernantce swej zlecił wyznać mu miłość.

I ze szczęścia wielkiego zakreśliło się we łbie b'edaka. Stracił panowanie nad sobą, zatoczył się ku sofie, na której siedziała panna z matką, wykonał re-

P. T. Prenumeratorów
prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej 10-go stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **5 zł. 80 gr.**

kami jakiś niepoczytalny ruch i z radosnym jękiem zwałił się do nóg panny.

W domu państwa Sz. zrobiło się kinno. Zatelefonowano po lekarza, zajęła sanitarka ze służbą, zaalarmowano policję. Trzy godziny trwało, nim się wszystko wyjaśniło.

W rezultacie panna domu oświadczyła, że przynigdy nie odda rąk człowiekowi, który takie zajście wywołał. Guwernantka chora położyła się do łóżka.

Rozmaitości.

+ **Międzynarodowy bankiet.** Mr. Escoffier, kucharz londyński, rodem jednak Francuz, słynie jako mistrz swego fachu. A nawet za usługi, oddane na tem polu, niejedni bowiem wielki bankiet dyplomatyczny był jego dziełem, otrzymał krzyż Legii honorowej.

Mr. Escoffier przytem jest filozofem i twierdzi, że dobra strawa stanowi bardzo ważny czynnik pokoju powszechnego. Po dobrym bowiem obiedzie ludzie nabierają ducha pojednawczego i zapatrują się na sprawy światowe optymistycznie. Zdaniem więc jego, dyplomaci, zbierający się na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie, powinni być wykwinicie karmieni i odbywać swe posiedzenia po spożyciu doskonałych obiadów.

Mr. Escoffier zaproponował nawet angielskiemu ministerjum spraw zagranicznych urządzenie w wielkiej sali zebrania genewskich pojednawczego bankietu międzynarodowego, na którym byłyby reprezentowane potrawy narodowe wszystkich narodów, należących do Ligi, oczywiście przyrządzone po mistrzowsku.

Ze jednak do Ligi należy 50 narodów, bankiet, proponowany przez kuchmistrza londyńskiego, ciągnąłby się nieco

adonisa zaś naprawdę bliskiego obłędu, w asyście lekarza odstawiono autem do domu. Otrzymał dwutygodniowy urlop i wyjechał do Zakopanego, aby otrząść się tam ze strasznej choroby. Bo choć miłość jest ciężką chorobą, ale ma ona wielkie podobieństwo do grypy: mija po kilku dniach, pozostawiając po sobie stan podgorączkowy i brak apetytu.

przydługo i nabawiłby niestrawności uczestniczących w nim dyplomatów.

Ale i na to mr. Escoffier znajduje środek; proponuje bowiem, aby porcyjki były małe, dające tylko pojęcie o smaku każdego narodu, bo i to już byłoby wystarczające, aby członkowie Ligi nabrali dla siebie nawzajem szacunku.

Jakoś jednak dotychczas angielskie ministerjum spraw zagranicznych nie odpowiedziało na genialną propozycję mistrza sztuki kucharskiej.

+ **Odkrycie archeologiczne w Syrii.** Amerykańska ekspedycja archeologiczna z Yale odkryła w Dżerach, koło Jeruzolimy, 10 kościołów, pochodzących z V i VI wieku ery chrześcijańskiej. Szef ekspedycji, p. Robertson, widzi w tym wpływy strylianizmu na wschodniej granicy imperjum rzymskiego.

Szczególniej interesujące są dwa z pośród tych kościołów. Pierwszy, z lat 492—496, był zbudowany z materiałów, pochodzących ze zniszczonych świątyn Patronem kościoła był św. Teodor. Drugi kościół pochodzi z r. 526. Zawiera on piękne fragmenty mozaik. Patronem tego drugiego kościoła był biskup Paweł.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy urządziło dnia 13 bm. (niedziela) wycieczkę do Sławska. Wyjazd uczestników w sobotę o godz. 16.05, powrót w niedzielę. Ze względu na doskonałe warunki śniegowe, wycieczka zapowiada się nadzwyczaj udanie.

Kurs jazdy na nartach Karpacie Tow. Narciarzy. Karpacie Tow. Narciarzy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że począwszy od dnia 11 bm. będzie w Lwowie instruktor z Zakopanego udzielał zbiorowych jak również indywidualnych lekcji jazdy na nartach. Bliższych informacji udziela się w lokalu Tow., Sokoła 4 (gmach „Wieków Nowego”) w wtorek, czwartki i piątki od 19 do 20.

Narciarskie mistrzostwa Krynicy. W dn. 12 i 13 bm. odbędą się w Krynicy dwudniowe zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy.

Wojskowe kursy narciarskie. Państwowy Urząd W. F. zorganizował szereg wojskowych kursów narciarskich, a mianowicie w Zakopanem, Nowym Sączu, Białej i Krynicy. W dniu 1 marca rozpoczyna się w Zakopanem dwutygodniowy kurs narciarski dla wszystkich oficerów, którzy zgłoszą się na kurs.

Wyjazd narciarzy do Westerowa. Pięciu polskich narciarzy pod kierunkiem trenera Simonsena i z Br. Czechem na czele wyjeżdża na zawody narciarskie w Westerowie.

Narciarstwo w Wilnie. Program zawodów narciarskich w Wilnie przedstawia się następująco: 13. I: konkurs skoków na Belemencie, 20 I: bieg 18 km., bieg luntorów i bieg pań, 27 I: konkurs skoków na Antokolu; 2. II: zawody szkolne i akademickie; 3. II: zawody w Święcianach; 10. II: konkurs skoków i bieg patrolowy, 17 II: mistrzostwa OK. III; 23 i 24 II: mistrzostwa Wilna z udziałem zawodników zakopiańskich i lwowskich; 3. III: bieg 30 km. i konkurs skoków.

Związek narciarski we Lwowie. We Lwowie zawiązał się okręgowy Zw. Narciarski,

do którego przystały sekcje narciarskie: Pogoni, Czarnych, KTN, AZS, KT, 24. Lechji, Polonii (Przemyski), PTT (Stanisławów), Przemyskiego TN.

Turniej Lechji. W dniach 13 i 20 bm. rozegrany zostanie turniej w hokeju na lodzie o wędrowny puchar z okazji 25-lecia LKS Lechja. Regulamin turnieju będzie przesłany oddojnym Klubom. W turnieju mogą włączyć udział wszystkie kluby lwowskie uprawiające hokej na lodzie bez względu na podział na klasy. System rozgrywek jak w mistrzostwie. Zgłoszenia drużyn przyjmuje Sekretariat LKS Lechja.

Sukces wiedeńskich hokeistów w Medjolanie. Drużyna Wiener E. V. pokonała Milano HC. 6:2.

Wyjazd naszej drużyny hokejowej do Davos. W najbliższych dniach wyjeżdża do Davos na wielki międzynarodowy turniej polska reprezentacja hokejowa.

Międzyklubowe zawody łyżwiarskie w Warszawie. W dniach 12 i 13 bm. odbędą się w Warszawie, organizowane przez W. T. L. międzyklubowe zawody łyżwiarskie wstępno-przeładowe. Program zawodów obejmuje: 12. I godz. 15: jazda szybka na 500 i 1200 m. na torze przy ul. Nowowiejskiej 54; 13. I godz. 10: bieg 5000 m., a o godz. 16 w Dolinie — zawody w jeździe figurowej.

Świetny wynik łyżwiarski. Świetny łyżwiarz Pedersen osiągnął na 500 m. 43.3.

Sukces Mückenbruna w Chamonix. Mückenbrun wygrał bieg ski-kjöring na 600 m. osiągając czas 1:02.

ROŻNE.

Polska a puchar Davisa. Polski Zw. Lawn tenisowy zamierza zgłosić Polskę do tegorocznego rozgrywek o puchar Davisa. Jak wiadomo, termin zapisów upływa z dnem 31 bm.

Odnaczenie dla PZLA. Czechosłowacki Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się do PZLA z prośbą o podanie dwóch zasłużonych działaczy na polu lekkiej atletyki celem przedstawienia ich do odnaczenia czeskiego.

Sekcja Kolarska LKS, Pogoń zawiązała swych członków-zawodników, że treningi na rolkach rozpoczyna się z dniem 15 bm. Sekretariat Sekcji (ul. Rutowskiego 23, I. piętro) otwarty we wtorek, czwartki i soboty od godz. 8—9 wiecz., udziela wszelkich informacji i przyjmuje wpisy na członków.

Radjofon.

Czwartek, 10 stycznia

Warszawa (1111). — 12.30. Koncert szkolny. — 17.55. Koncert muzyki współczesnej. — 20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków (566). — 16.15. Audycja dla dzieci. — 17.00. „Postępy kosmetyki na zachodzie” wygł. dr. Fr. Ameisen. — 20.30. Koncert wieczorny na dwa fortepiany. — 21.15. Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344). — 17.55. Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego. — 19.15. Interludium muzyczne. — 20.30. Wieczów kolendowy.

Katowice (422). — 17.00. Recytacje p. Z. Topolskiej. — 19.10. „Narciarstwo wysokogórskie” wygł. dr. K. Załuski.

Wilno (435). — 19.15. Kwadrans cytry. — 21.15. Audycja literacka.

Budapeszt (555). — 19.30. Transmisja z Opery królewskiej.

Praga (348). — 19.30. Koncert symfoniczny.

Medjolan (549). — 20.30. Tryptyk Puccini'ego.

Rzym (447). — 20.45. Koncert orkiestry symfonicznej.

Moskwa (825). — 18.30. Transmisja operetki z Opery moskiewskiej.

Londyn (361). 20.40. Koncert symfoniczny.

Dawentry (491). — 16.00. Koncert symfoniczny.

Berlin (483). — 19.00. „Jak odnaleźliśmy zwłoki kap. Scotta w śnieżnych pustyniach bieguna południowego” — wygł. mr. Trygve Gran (Oslo).

Langenberg (468). 19.05. Koncert z sali koncertowej w Akwizgranie.

Królewiec (303). — 20.05. „Bał w operze” operetka Heubergera.

Piątek, 11 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 12.10. Koncert płyt gramofonowych. — 17.55: Koncert orkiestry „Oaza-Band”. — 20: Pogadanka muzyczna. — 20.15: Koncert z Filharmonii warszawskiej.

Kraków. (566) 17.25: „Kultura minojska” wygł. dr. R. Gostkowski. — 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej.

Poznań. (344) 17.05: Lekcja gry szachowej. — 17.55: Koncert popularny: arje i pieśni. — 22.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Katowice. (422) 17.25: „Śladami idei jugosłowiańskiej” wygł. dr. Vilim Francic.

Wilno. (435) 16.35: Audycja dla dzieci. — 17: Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej. — 17.50: Dalszy ciąg koncertu. — 18.20: Audycja wesola.

Kijów. (775) 18.50: Transmisja z opery kijowskiej.

Leningrad. (1000) 19: Transmisja opery z teatru akademickiego.

Stockholm. (454) 20.15: Koncert symfoniczny.

Medjolan. (549) 20.30: Koncert symfoniczny.

Wiedeń. (517) 20.05: „Dorina i przypadek” operetka Gilberta.

Berlin. (483) 19.30: Odczyt majora Tryngvego Grana (Oslo): Jak poszukiwaliśmy Amundsena?

Koeningswusterhausen. (1250) 20: Koncert kameralny.

Stuttgart. (379) 20: Koncert symfoniczny z Filharmonii.

Hamburg (394) 20: Koncert symfoniczny.

Monachjum. (535) 20: „Das Geheimniss der Gilde” sztuka Strindberga.

Stan przemysłu włókienniczego.

W słow. techników w Warszawie wygłosił interesujący referat pt. „Rola przemysłu włókienniczego w polskim gospodarstwie narodowym” — dr. Marceł Barciński dyr. Zw. przemysł. włókienniczego w Łodzi.

Na wstępie należy sprostować mniemanie że przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim kuł się wskutek tego, że ongi nastawiony był na eksport do Rosji, dziś zaś to utracił. Okresu 10 lat pracy przemysłu włókienniczego w odrodzonej Polsce nie można przyrównywać do czasów przedwojennych. Dzisiejszy przemysł łódzki jest przystosowany do zapakowania potrzeb wewnętrznych. Przepadał on potrzebę 11 milionów mieszkańców b. Kongresówki. Obecnie musi sprostać konsumpcji 30-40 milionowego państwa. Ponieważ przed wojną czasy zapotrzebowania ogólnego imperium ros. zaspakajali przeto — nie można twierdzić iżby dziś miał pracować w warunkach nieodpowiednich. Przemysł łódzki ma konsumenta. Inne natomiast istnieją przeszkody, nie pozwalające się mu rozwijać w tempię pożądanem. Są one — 1 utrata sprawności wtwórczej, 2 brak środków obrotowych.

Polski przemysł włókienniczy ponosił olbrzymie straty przez czas okupacji niemieckiej. Pierwszy okres 4 lat po wojnie poświęca na renowację zniszczonych warsztatów. Z upadku zdźwignął się całkowicie. Po okresie inflacyjnym przemysł włókienniczy rusza na podbój rynków wewnętrznych. Należało usunąć te uprzedzenia, które w stosunku do wtwórców przemysłu łódzkiego żywiła opinia innych b. zaborów. Celowe i konsekwentnie przeprowadzane wysiłki przekonały ludność całej Polski do wtwórców przemysłu łódzkiego. Konsument przyszedł do nich. Stan rzeczy pod tym względem obrazuje następująca tablica:

Rawelna:	1925	1926	1927
1. Przew. surowca	54,733 t.	65,649 t.	79,395 t.
2. Ilość przetrzeźnianych wrzecion	3,777 milj.	3,894,9 t.	4,032 t.
3. Przew. tkanin	676 ton	977 t.	1,561 t.
4. Wywóz	5,013 ton	4,801	5,375 t.

Gorzej przedstawia się sprawa z wełną. Powszechny stan zubożenia odbiła się na niej, jako na przemysłu wytwarzającym droższe tkaniny. Do tej chwili jest on uruchomiony tylko w pewnej części w stosunku do swej zdolności wtwórczej. Nie przekracza ona teraz 60 proc. Obrazuje to następująca tablica:

Wełna:	1925	1926	1927
1. Przew. surowca	12,391 t.	13,970 t.	19,834 t.
2. Ilość przetrzeźnianych wrzecion	621 milj.	672,1 t.	1,254 t.
3. Przew. tkanin	675 ton	321 ton	55 t.
4. Wywóz	691 ton	646 ton	683 t.

Polski przemysł włókienniczy, nie jest dotychczas przemysłem, obliczonym na eksport. Dość zaznaczyć że w Polsce wrzeciono przysięgło na 20 g'ów gdy w Czechosłowacji 1 na 4, w Niemczech 1 na 6. Mimo to przemysł łódzki nie zaniedbał środków w celu umożliwienia eksportu swych wyrobów za granicę państwa. Mimo nie możliwości wyzyskania najbardziej korzystnej zagranicznej kłedy polityki gospodarczo polska dążyła do zatrzymania możliwie wielkich zapasów towaru w kraju. Eksport ten rozwija się nadspodziewanie. Wyroby łódzkie dążą do południowej Afryki i Ameryki do Chin. Dawniej obawiano się przywozu surowca do Polski, lekając się wpływu ujemnego na stan naszej waluty. Życie przekonało że przywóz surowca niema wpływu na bilans handlowy, jeśli wzamian wywozi się produkt gotowy. Oto tablica obrazująca

ten stan rzeczy w przemyśle włókienniczym polskim:

Obrót zagraniczny wyrobami włókienniczymi (w tonach).

	1924	1925	1926	1927	1928
					I-IX
Przędza bawełniana:					
przywóz	1,78	1,738	1,892	3,065	2,254
wywóz	93	1,979	423	1,53	1,114
saldo	+ 221	+ 241	531	1,55	+ 1,140

Tkaniny bawełniane:					
przywóz	4,915	5,060	977	1,56	1,571
wywóz	5,310	5,013	4,081	3,375	2,834
saldo	+ 395	- 47	+ 3,103	+ 3,814	+ 1,261

Przędza wełniana:					
przywóz	971	1,79	957	824	2,041
wywóz	2,67	2,18	2,550	4,04	2,471
saldo	+ 1,066	+ 1,06	+ 1,613	+ 1,221	+ 430

Tkaniny wełniane:					
przywóz	93	67	321	556	471
wywóz	71	691	646	683	75
saldo	+ 221	+ 10	+ 325	+ 121	+ 219

Tkaniny i worki utowe:					
przywóz					
wywóz	817	2,528	2,385	1,840	2,419

Z powyższego widać że mimo przywozu surowca z wyjątkiem przędzy bawełnianej nie wszędzie można wykazać się nadwyżką wywozu nad przywozem. Gdybyśmy byli bardziej zamożni i gdyby przemysł łódzki rozporządzał kapitałami, choćby przedwojennymi, eksport wyrobów łódzkich, przedstawiałby się jeszcze poważniej. Dotychczasowy eksport wyrobów łódzkich, jest eksportem pionierskim.

7 lat był on dla siebie pewne rynki zbytu, ale zyski są małe, choćby ze względu na brak własnych środków transportowych, własnych urzędzeń portowych sieci agentów. Pomimo tych braków, zdołał on przecież zdobyć zaufanie klienta zamorskiego i usadowić się tam na stałe.

Referent podkreśla jako jedną z przyczyn, utrudniających rozwój przemysłu łódzkiego zbyt wielkie obciążenie

Konkursy na tucz słoninowy.

Do Polski sprowadza się znaczne ilości tłuszczów, które przy sprzyjających warunkach mogą być wytworzone w kraju. Po ogłoszeniu podwyższenia cła wwozowego na tłuszcze, min. rolnictwa uważając za konieczne zwiększenie produkcji tłuszczów zwierzęcych zwróciło się do organizacji rolniczych o zajęcie się powyższą sprawą i w związku z tem, o propagowanie wśród rolników tucz słoninowego trzody chlewnej.

Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że dla podniesienia wydajności poszczególnych galezi rolnictwa mogą być z bardzo dobrym skutkiem stosowane t. zw. konkursy rolnicze. Polegała one na tem że uczestnicy ich starają się osiągnąć w nowej dziedzinie najlepsze wyniki, które zostały potem porównane. Na uczestnicy konkursu na wchów trzody chlewnej, posiadające zwykle nabyty przy pomocy kredytowej PBR mniej więcej 6-7 tygodniowych starała się żywić swe sztuki racjonalnie aby otrzymać jak największą ich wagę.

Również i inne zagadnienia z zakresu hodowli zwierząt lub uprawy roślin mogą być tematami takich prób, np. próba drobiu na największą wydajność jaj uprawy ziemniaków, byraków następnych itd.

Konkurs bywa zwykle organizowany w ten sposób że tworzy się t. zw. zespół do którego należy 5-6 uczestników zamieszkałych w jednej wsi.

nia socjalne. Na dowód przytocza następujące dane:

W 20 większych przedsiębiorstwach łódzkich, które zatrudniały przeciętnie w 1927 około 20.000 robotników, zarobki ich wynosiły: 34 194 344 zł. (100 proc.), z tego zaś otrzymali robotnicy do ręki za wykonaną pracę 32 981 263 zł. (96,45 proc.), za urlopy 1 467 006 zł. (4,29 proc.) Kasa Chorych 2 748 867 zł. (8,04 proc.), fundusz bezrobocia 636 337 zł. (1,86 proc.), zakładowe ubezpieczenia od wypadków 219 825 zł. (0,64 proc.), razem 38 053 298 zł. (111,28 procent!). Wynika z tego, według słów mówcy, że 1) obciążenie robocizny kosztem urządzeń socjalnych wynosiło 11,28 proc. ponoszonych przez przedsiębiorstwa 355 ponoszonych przez robotników czyli że 2) ogólny koszt urządzeń tych wynosi 14,83 proc. zarobków robotniczych.

Sa to — zdaniem mówcy — hamulce, które utrudniają znaczną penetrację powstrzymują eksport. Referent wypowiada się także przeciwko ustawie przepisanej płatkom fabrycznym gdyż koszt ich urządzenia ma wynosić jednorazowo 30 000 000 zł., zaś stałe utrzymanie 30 000 zł. dziennie. Referent zbija twierdzenie niektórych czynników, jakoby przemysłowcy łódzcy byli wrogo nastawieni wobec robotników. Przeciwnie — ale przemysł cierpiący na stały brak kredytów obrotowych przy obowiązującej ustawie o 46 godzinowym tygodniu pracy, nie może sprostać nad miarę wyśrubowanym świadczeniom socjalnym i tem samem skutecznie konkurować z analogicznym przemysłem zagranicznym.

Przemysł włókienniczy polski zdołał, już niemal całkowicie wyprzedzić obce wyroby z rynku wewnętrznego i czyni poważne, ale konsekwentne kroki w celu zdobycia na stałe rynków zbytu zagranicą.

P. J.

==

cji Kostopol, a mianowicie na dostawę silników i maszyn elektrycznych do centrów, na budynki fabryczne, związane z instalacją oraz na urządzenia maszynowe do wydobycia, przeróbki, transportowania wewnętrznego i załadowania do wagonów produkcji wymienionego kamieniołomu w ilości 200 000 tonn rocznie, oraz instalację tychże urządzeń w kamieniołomie, ale bez napędu. Oferty należy wnieść do kancelarii Wydziału XI Min. Robót Publicznych (Warszawa, Kredytowa 9) najpóźniej do dnia 28 stycznia br., godz. 11 rano. Blższe dane oraz warunki techniczne tych dostaw są do przejżenia w Wydziale I. Izby przemysłowo-handlowej.

Reglamentacja przywozu. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie wzywa firmę swego okręgu, które wniosły podania o zezwolenie przywozu zakazanych towarów na I kwartał 1929, by bezzwłocznie przedłożyły Izbie uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, wykupionego na rok bieżący. Odpisy prócz stempla legalizacyjnego winny być zaopatrzone znakiem stemplowym na 50 gr. Przy tej sposobności Izba zwraca uwagę, że wydawanie zezwoleń na przywóz towarów zakazanych na I kwartał zostało przez Ministerstwo przemysłu i handlu uzależnione od przedłożenia uwierzytelnionych odpisów świadectw przemysłowych, wykupionych za rok 1929.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 9 stycznia 1929.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,88—8,88 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych placono: Nowy Jork 88965—88990, Londyn 43,24—43,28, Zurych 171,70—171,85, Praga 26,39—26,41, Wiedeń 125,35—125,50, Berlin 212,10—212,25.

Dolary i dewiza N. Jork, poszukiwane, przy słabej podaży, pozatem zaofiarowanie dostateczne.

Na giełdzie akcyjnej obroty skromne. Notowano tylko akcje Oikos zł. 108, oraz pożyczkę inwestycyjną 114,75—115,25 (wczoraj 116,50—117,50). Pozatem brak zainteresowania.

W dziale niekotowanych placono za Olskuz 8,25—8,50.

Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie walutowej popyt na dewizy większy. W obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy 8,88 i pół, Rubel złoty 4,63 i pół. Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4,85. Paryż 3,91, Bruksela 13,89 i pół, Rzym 5,23 i, trzy czwarte, Madryt 16,31, Berno 19,25 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 43,27 Berlin 46,87 i pół do 47,27 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47,05—47,25, Berlin (wyplaty na Poznań) 47,02 i pół do 47,22 i pół, Gdańsk 57,77—57,91, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57,74—57,89, Wiedeń (czeki) 79,56—79,84, Zurych 58,17 i pół.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 9 stycznia. (Tel. wł.). Herzfeld Victorius 54,0, Dr. May 117,0 do 116,0.

ZBOŻE.

Lwów, 9 stycznia 1929

Na giełdzie tylko egzekutywne kupno owsa, przyczem zaznaczyć należy, że za owies dworski płaci się powyżej notowanych cen.

Stagnacja trwa w dalszym ciągu. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owies małopolski 28,50—29,50.

Inne kursa bez zmiany.

Kronika gospodarcza.

Przetarg i licytacja. Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że Ministerstwo Robót Publicznych rozpisalo przetarg ofertowy pisemny na urządzenie i wyposażenie

kamieniołomu bazaltowego w Janowej Dolinie (pow. Kostopolski, woj. Wołyńskie), położonego przy bocznicy kolejowej normalnotorowej w odległości 18 km, od sta-

Popiera przemysł rodzimy
A dasz prace bezrobotnym.

Feminizm na sowieckim wschodzie.

Wschód sowiecki, niegdyś twierdza mahometańskiego konserwatyzmu, coraz bardziej przeistacza się i modernizuje. Przedewszystkiem zniesione tu zostało wielożeństwo, a także „kal'm“ — zwyczaj kupowania oblubienic. Najtrudniejszą wskazówką do przeprowadzenia reformy okazuje się wpłynięcie na kobiety, mieszkanki Kaukazu, pustyni i stepów Azji Środkowej i dolin Wołgi, aby zdjęły ciężkie zasłony i wzięły czynny udział w życiu publicznym. Najżywszą w tym kierunku propagandę rozwijają członkowie „Żenotdela“, kobiecego oddziału Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, przez długi czas wszakże bez wielkiego powodzenia i dlatego powstał projekt wprowadzenia prawnego zakazu noszenia tych zasłon. Nad projektem tym szeroko debatowano podczas świeżo odbytej Konferencji Robotniczej; przyczem zasadniczo nie było opozycji nawet ze strony przedstawicieli Wschodu, podzielone były jedynie zdania co do długotrwałości okresu przejściowego, malącego przygotować kobiety sowieckiego Wschodu do drastycznej tej reformy. Ostatecznie przeprowadzeniem jej zająć się mają ciała prawodawcze Republik Wschodnich. O ile jednak naogół modernizacja sowieckiego Wschodu, zwłaszcza ludności żeńskiej, idzie niefatwo, tu i ówdzie, wśród bardziej postępowych: Tatarów, Baszkirców i Czuwaszów, napotkać można młode dziewczęta, wyjeżdżające do wyższych szkół, a zwłaszcza studiuje medycynę, poczem urządzają one koczujące ambulanse w namiotach, szerząc w ten sposób wśród swoich współziomkiń podstawowe pojęcia higieny, lecząc, okazując pomoc położniczą, a zarazem propagując potrzebę reform.

KTO NIE ZNA JESZCZE
wyrobów naszej FABRYKI SUKNA I KOCOW
 z czystej, owczej wełny pochodzącej krajowego, niech żąda próbek i cenników.
Bundy na wzór stawkiczan, kurtki, lodony, szewioty i samodzielziły na ubrania, oerki na konie, koca na łóżka, piedy.
 12850
 Wysyłki deta liczne wprost z fabryki.
ZARZĄD DÓBR I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ROMANA ŻUKOWSKIEGO
 Leszczów, n. Warez (Małopolska)

Towarzystwo urzędnicze „Samopomoc“ sekwestраторów podatków. Rzeczypospolitej Polskiej — we Lwowie, pl. Cłowy № 1.

- L. 242. Lwów, dnia 10 stycznia 1929.
 I. Urząd Wojewódzki Tarnopol 20.000 sztuk zezwoilił na rozsprzedaż rozporz. z dnia 9/I. 1928. L. B. P. 9135/27.
 II. Urząd Wojewódzki Lwów 40.000 sztuk zezwoilił na rozsprzedaż rozp. 22/XII 1927. L. B. P. 12802/27.
 III. Urząd Wojewódzki Stanisławów 20.000 sztuk zezwoilił na rozsprzedaż rozp. 10/I. 1928. L. B. P. 7553/27.

Z tego rozsprzedano:

I. Okręg Tarnopolski sztuk	185	za kwotę	92 Zł. 50 gr	pozost. szt.	19.815
II. " Lwów " "	2550	" "	1275 " 00	" "	37.450
III. " Stanisławów " "	443	" "	221 " 50	" "	19.557
Razem		3178	1589 " 00	" "	76.822
Z tego rozchód wydrukowanie cegiełek			80 Zł. 00 gr.		
" " " " " " " "			26 Zł. 31 gr.		
Ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym			21 Zł. — gr.		
" " " " " " " "			42 Zł. — gr.		
Wydutki razem			169 Zł. 31 gr.		
Pozostałość czysty zysk razem			1.419 Zł. 69 gr.		

174 Za Wydział:
 Szydlikowski sekretarz, Pamula kontroler, Faryniarz skarbnik, Ostrowski prezes.

KONKURS.

Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu ogłasza konkurs na posadę klerownika (dyrektora) trzyklasowej Szkoły Handlowej T. S. L.

- Warunki:
 a) pełne kwalifikacje nauczycielskie dla szkół handlowych,
 b) praktyka nauczycielska w szkołach handlowych co najmniej kilkuletnia
 Wynagrodzenie (płaca) według norm obowiązujących w szkołach zawodowych wraz z 10% dodatkiem.
 Posada do objęcia od dnia 1-go lutego 1929.
 Termin wnoszenia podań do 20 stycznia 1929.

L. Prez. 12.043/28. Kraków, dnia 11 grudnia 1928.
 Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa rozpisuje

Konkurs.

na stanowiska w Budownictwie miejskim:

- a) trzech inżynierów-architektów (dział policji budowlanej),
 b) architekta urbanisty,
 c) dwóch inżynierów drogowych,
 d) inżyniera mierniczego dla komasacji,
 e) trzech techników drogowych.
 Do powyższych posad przywołane są wynagrodzenia dla inżynierów według VIII. ewent. VII. grupy uposażenia. — dla techników według X. ewent. IX. gr. up. — z 15% dodatkiem komunalnym oraz dodatkiem budowlanym, ustanowionym uchwałą Rady Ministrów z 5 lipca 1928. Nominacja na rok prowizoryczna z prawem do stabilizacji po roku zadawalniającej służby i zadośćuczynieniu warunkom przepisany w państwowej służbie budowniczej.

Warunkami ubiegania się o powyższe posady są wykazanie się:
 1) obywatelstwem polskim,
 2) nieprzekroczonym 35 rokiem życia,
 3) dyplomem ukończenia studiów politechnicznych ad a) — d) względnie dowodem ukończenia średnich szkół technicznych ad e).
 Pierwszeństwo mają kandydaci z zawodową praktyką administracyjno-budowlaną.
 Podania przy dołączeniu dokładnego życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw należy wnosić do dnia 31 stycznia 1929 w Biurze prezydjalnem Magistratu.

Prezydent miasta: inż. Karol Rolle m. p.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport“, plac Halicki 3. 13244
ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich Lwów pl. Mariacki 18
KSIĄŻECZKI do nabożeństwa, śpiewniki, obrazki, różańce, medaliki, kartki treści religijnej we wielkim wyborze poleca „Liturgia“ Lwów, Kopernika 9 telefon 47-55. 12129

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką franko ładne, wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 24 zł. za 1 kg tak samo powidła śliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg za 12 zł, bryndza prawdziwie owcza w beczułkach 5 kg. za 15 zł, orzechy włoskie, papierówki w woreczkach 5 kg za 20 zł. firma M. Slummer, Kosów Koło Kępcowy, 12753

MAŁŻENSTWA 20 groszy za wyraz.

MIESZKANIA, SKLEPY, I OKAŁE 10 groszy za wyraz

FRONTOŃY umebłowany pokój wygodny, Listopada 29, drzwi 4. 276

LOKAL biurowy Warszawa śródmieście odstąpiły, sala (kasa) wielkie drzewo żelazne system korytarzowy, ubikacji 14. Informacje: Lwów, ul. Halicka 21, II. drzwi na prawo od 1-4 ej 328

POKÓJ umebłowany z utrzymaniem dla 1-2 panów zaraz do wynajęcia. ul. Potockiego 47 II. p. drzwi na prawo 32

PIĘKNY umebłowany pokój frontowy i pięć ro. ulica spokojna blisko śródmieścia, wynajmę 2 uczącym się panienom zgłoszenia Słowo Polskie pod Słoneczny. 324

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Polsko-niem. korespondent

z doświadczeniem kupieckim, nadać się również do pracy poza biurem, **poszukiwany przez dużą firmę** w okolicy Bielska. Petent winien być dobrym fachowcem samobudowym. Oferty z curriculum vitae i podaniem warunków uprasza się przesać do administracji czasopiisma — pod „SAMODZIELNY“. 266

KUCHARZ kawaler potrzebny na wieś, pierwszeństwo ma kuc arzo-rodnik. Zgłoszenia do 14 b. m. od 9-11 i od 2-3 Świdrzyckiego, Iłżeckiego 6 próżnie listownie Barysz, Włodarczyk. 271

POSZUKIWANA nauczycielka młoda, na wyjazd, 3, 4 gimnazjalna chętna do szkoły, wykładowy niemiecki, francuski dobra muzyka. Biuro Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 3. Tel. 13-61. 285

OFICEROWIE Emeryci otrzymają poślone zalecie akwizycyjne w wydawnictwie wojskowym. Zgłoszenia do admin. Słowa pod „Ruchliwość i spryt“ 326

Zarząd dużego Towar. akcyjnego we Lwowie poszukuje

- 1) technika ze znajomością pisaną na maszynie i w miarę możności ze znajomością obcych języków — 2) stenotypistką biegłą piszącą na maszynie, z obowiązującą znajomością języka niemieckiego i polskiego — 3) kłopoty z francuskimi.

Zgłoszenia z oddzielnymi świadectwami i podaniem warunków prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa Polskiego“ pod „Towa.“ Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 277

PENSJONATY I UZDR. WISKA. 10 groszy za wyraz.

W Krakowie SKRZETUSKA

ul. Czapskich 5, róg Wojskiej 15 pokoje umebłowane z utrzymaniem Kuchnia wykwalifikowana. 270

ZAKOPANE pensjonat „Paryżanka“ droga do Białego poleca pokoje słoneczne z ciepłą zimną wodą. Utrzymanie zdrowe smaczne, ceny umiarkowane.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

ZGUBIONA książeczkę wojsk. Rudolfa Sedlaczka wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto, unieważniam. 321

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

UCIECZA otrzymała posadę musiis ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa Żorawia 42. kursy wyuczają listownictwa, buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanie na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadać proszę do 7

ECOLE FRANÇAISE koncesjonowana szkoła języków obcych, Batoiego 34. Nauka francuskiego, włoskiego, angielskiego, niemieckiego. Buchalterja, stenografja, pisanie na maszynie. Kodowite alfy tablowe. 216

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

SŁUŻĄCE uczciwą, moralną, 6 lat na jednym miejscu poleca: Kłopoty. Wł. Nowicka 60, I. p. 268

BIURO Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 14-61, poleca kwalifikowane sity nauczy. Złaskie także z obcymi językami, muzyka, Francuski, niemiecki, budyń, polski, irchbianki, pielęgniarstwo, gospodynie, kłaczniczki, kucharz, ogrodników, szoferów, oficjalistów, urzędników gospodarzy, h. lasowycy, w. żnych, biuralistów (sta), personalni restaracyjni, składowi. 264

KOLNIA wykwalifikowany, żonaty, poszukuje posady zgłoszenia: Kłopoty, Lwów, Włodarczyk 60 I. p. 136

KUCHARZ zajmujący się ogrodem szuka posady pod „Praca“ w Admin. 268

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

ZEGARMISTRZOWSKA pracownia Mieczysława Baranowicza, Chęciaczyn 14 wykonuje najwziewsze roboty na taniej. 341

SIARANNIE szybko, tanio przepisuje na maszynie, Stanisława Frankowska, Jachowicza 26 I, p. na lewo 133

AFIZJE reklamowe wykonuje Admin. „Sł.“ 115

ZŁOCENIE kreowanie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 tel. 18-4. 15

Zakład dentystryczno-techniczny Franciszek Rosyk Lwów, ul. Staszica I, 8, I. p. 333

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE gotowe i na zamówienie oraz przy mu e wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji. 12 **PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK** wów ul. Zimorowicza L. 3. Telef. 4-15

FIRANKI-DEKORACJE TAPETY, GARNITURY KLUBOWE **T. KYSIK i SYNOWIE** LWOW, pl. SMULKI 4. Telef. 40-09. Własny Zakład tapicerski 31 UL. KOŚCIUSKI 20. TELEFON 19-83.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarzewski. Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2 340

ZEGAR „EMPIRE“ BRONZ ZŁOCONY, GRUPA FIGURALNA, TANIO. PIELECKI. LWÓW 336
PIEKNA KASKA I FOTOGRAFIA NA ZAJANIE.

DRYLING „HAMMERLESS“ SUHLSKI, WITTENE-STÄHL 335

PIERWSZORZĘDNY OKAZJA TANIO. PIELECKI. LWÓW, PEKARSKA 1. BRÓJ.

KANARKI TANIO do sprzedania K. GROLL Lwów Aniczewskich 1 boczna Szymonowicza.

JADALNIA wenecka pałacowa antyczna z jasnej dębiny na sprzedaż. wiadomość i oglądanie Lwów, ul. Pekarska 90. 299

SKÓRKI zajęcze, lisie, tchurzy itp. kupuje i płaci najwziewsze ceny wyprawiam na najnowszy sposób lipski karpiak, Lwów, Kurkowa 11a. 201

SANDACZ świeży nadszedł dziś do handlu **K. KRUPINSKIEGO** Lwów, Akademicka 4, Telef. 26-54. 331

BIBLIOTEKA antyczna Biedermajrowska sprzedaje ożyźnię stołarnia Turcka 1. 337

FORTEPIAN króciutki — pierwszorzędny, sprzedam tanio, ul. 18, drzwi nr. 3. Tylko od 3-5. Fachowcy wyuczają. 25

KONSOLA rzeźbiona złocona bardzo ładna, fortepian konsolowy duszki, n. l. nowa konstrukcja różnie okazy do sprzedania. Wiadomość cukiernia, rog Piłsudskiego i Kubali. 306

WALCE mlynskie, wały transmisyjne, koła pasowe, łożyska, sprzęgła, windy budowlane ruszta kodowe i wszelkie olejwy dostarcza fabryka inż. Słowika, Lwów, Żółkiewska 94. 329

SUKNIA jedwabna (satin) z pierwszorzędnej przędzi prawie nowa do sprzedania ul. murarska 24 I. p. na lewo od 2-5 podzi. 325

NIM kupisz ci kowalek zowacz wyroby krajowe jak kamizelki, reformy, rękawiczki, ponczuchy, skarpetki i trykotarie zimowe tylko u **Wawryła Żywczaka** Wilńskiego 1150

PILNIE kwiaty karnawałowe gotowe i na zamówienie i oczyszczenia 1. 243

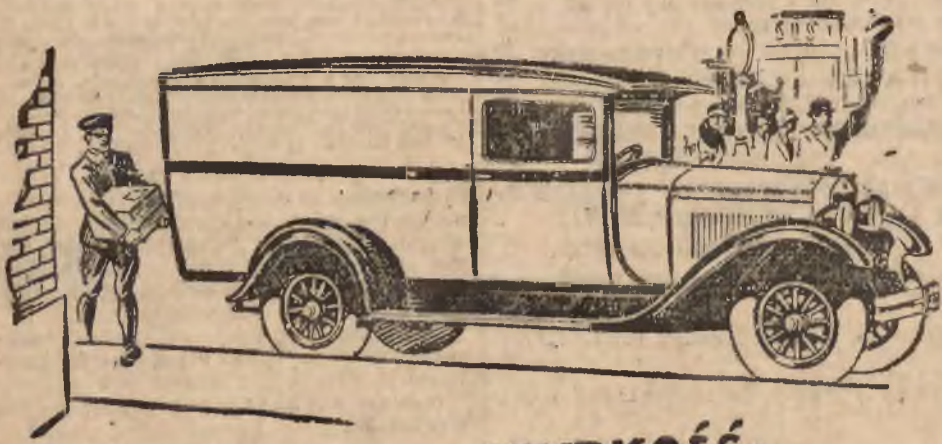
ŁÓŻKO na raty. — nowoczesne 200 zł, kuchenne 13 s. rzyńkowe 40, s. a. t. 40, wkł. dy. dr. 20 ul. Wł. 5, Władysława Strużyckiego 25. Fabryka Karkas, Łyżwańska 125. 241

KSIĘGI HANDLOWE

i wszelkie przybory kancelaryjne w wielkim wyborze poleca najtaniej

KRAM STUDENCKI

Antoni Jamiński
Lwów, Szajnochy 2



WYTRZYMAŁOŚĆ, SZYBKOŚĆ, OSZCZĘDNOŚĆ.

To są zalety samochodów handlowych Studebaker'a, których sława równa się sławie wspaniałych samochodów osobowych marki Studebaker i Erskine.

Wybór siedmiu różnych wymiarów podwozia, jak również szybkość i siła tych samochodów ciężarowych dają gwarancję, że użyte do jakichkolwiek bądź celów przemysłowych lub handlowych wykażą te wszystkie zalety, które wyróżniają zaszczytnie wszystkie samochody fabryki Studebaker.

Przedstawicielstwa firmy Studebaker udzielają wszelkich informacji.

Części zapasowe stale na składzie

JÓZEF KOZŁOWSKI
BIURO HOTEL GEORGE
TELEFON Nr. 6-10
L W Ó W
SKŁADNICA DLA PRZEDSTAWICIELI W POLSCE
AUTOSALE COMPANY G. m. b.
Sp. z ogr. ods.
GDANSK, HOPFENGASSE 74
Adres Telegra AUTOSALE, GDANSK.
SAMOCHODY — AUTOBUSY — CIĘŻARÓWKI — CZĘŚCI ZAPASOWE.

STUDEBAKER

Potrzebny lokal w śródmieściu

składający się z magazynów o powierzchni ponad 250 m² biura o dwóch lub jednym większym pokoju (40-60 m² powierzchni), mieszkania trzy-pokojowego.

Oferty do Państwowej Wytwórni Wódek we Lwowie, Bogdanówka 10.

HENRYK LUBIENSKI.

11)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Święcicka! Święcicka! — zaczęła wołać od sieni.

Na wotanie to rozległo się człapanie pantofli i we drzwiach od kuclimi ukazała się postać zażywej niewiasty, o szerokiej, czerwonej twarzy, pełniacej u Zosi funkcje gospodyni, kucharki, garderobiany, a w niektórych okolicznościach nawet i damy do towarzysstwa.

— Jezus, Maria, ażem się przelekła — rzekła stanawszy na progu.

— Czego się Święcicka przelekła?

— Abo pani tak krzyknęła. Myślałam, że się co złego stało...

— Nic się nie stało. Moja kochana Święcicka, prędko kąpiel dla mnie.

— Już się robi. A w kościele pani była?

— A jakże. Wie Święcicka, kto mszę odprawiał?

— Pewnie ksiądz kanonik?

— Właśnie, że nie. Ten młody wikary, wie Święcicka? Taki blondyn, słicznie zaczesany...

— Aha, ten suchotnik...

— Co też Święcicka wygaduje? Skądże on suchotnik?

— Ja już wiem, co mówię. Pokójka od doktora z drugiego piętra słyszała jak doktor mówił, który go leczy...

— Jaki tam on suchotnik! Piękny jak malowanie. Podczas podniesienia, to jak anioł wyglądał. Wie Święcicka co? Na przyszły raz pójdę do niego do spowiedzi.

— Już tam do niego chodzi ta profesorowa z pierwszego piętra.

— Ta małpa zielona? Także coś! Takiej starej lafiryndzie młodego księdza się zachciewa!

— Stary zwykle do młodego łgnie.

— Święcicka, a moja kąpiel?

— Już się przecież robi. Ale pani też w gorącej wodzie kąpana!

— Żeby Święcicka wiedziała, co ja mam jeszcze do roboty! Przecież dziś premiera!

— Na wszystko będzie jeszcze czas, a co nagle, to po djable...

— Był może pan Chlast?

— Ten żydek?

— Jak Święcicka może tak mówić! Przecież to wielki i sławny poeta!

— Może i poeta, ale żyd.

— A bo też Święcicka nie wie, że dziś co żydowskie, to modne. Wszyscy poeci to żydzi...

— Świństwa ino piszą i tyle. Na ten przykład: „Co pani ma tam pod sukienką?... Obraża Boska!

— Może to nie ładne, co? Albo ta piosenka Chlasta, która dziś zaśpie-

wam... Niech Święcicka tylko posłucha!

I Zizi zaczęła nucić refren:

Ona hasa

Na golasa,

Ananasa

Ma u pasa —

I bananów pięć.

Ah! bananów pięć.

— Takie same świństwa... Może się już pani kapać...

Zizi zrzuciła futro i koszulę i przez chwilę stanęła nago przed lustrem, przechyliwszy w tył ramiona.

— Święcicka, mnie się zdaje, że ja tyje.

— O wa! Mogłoby pani przybyć z piętnaście kilo i niktby jeszcze nie zauważył.

— Aha, właśnie! I piersi mi jakoś rosna... Niech Święcicka spojrz!

— Co też pani wygaduje. Piersiatka małe jak cytryny, prawie że nie widać...

— Bo dziś nie nosi się dużych piersi. Koturiz mi powiedział, że powinienam na siebie uważać, bo mogę stracić linię...

— Pan Koturiz telefonował i pytał się, czy może przyjść.

— I cóż mu Święcicka powiedziała.

— Powiedziałam, że pani ma dziś premierę i nikogo nie przyjmuję.

— To dobrze. I zanurzysz się w wodzie, Zizi!

— Pan się gniewa, gdy Koturiz do

mnie przychodzi.

— Ma rację...

— A Święcicka telefonowała, jak prosiłam, do pana?

— Telefonowałam. Służący powiedział, że pan przyjechał późno w nocy i jeszcze śpi. Kiedy pani poda śniadanie?

— Zaraz po kąpeli. Jak przyjdzie pan Chlast, niech zaczeka w saloniku. Pojadę z nim do teatru na generalną próbę...

— A kiedy pani wróci na obiad?

— O pierwszej będę już w domu. Niech Święcicka przygotuje obiad na dwie osoby, bo może pan przyjdzie...

Gdy w kwadrans później Zizi wychodziła z łazienki, naciągając pospiesznie po drodze różową kombinację, wpadła w saloniku na Chlasta, który rozwalony nonszalocko na bujającym fotelu, oczekiwał na nią już od kilku minut.

— Ach, jesteś już?

— Jestem i czekam, jak widzisz.

— Mój drogi, jeszcze chwileczka. Tylko skończę się ubierać.

— Za pół godziny rozpocznie się próba w teatrze.

Po chwili Zizi wypadła z sypialni w jednej pończoszczce i w jednym pantofelku i skacząc na jednej nodze, naciągając drugą pończoszę.

— Siadaj do fortepianu. Powtórzmy sobie tymczasem refren z „Niespełnionych Snów”...

C. d. n.

Pranie przestało być znieawidzoną mordęgą



JUŻ sam widok stosów brudnej bielizny, która musi być uprana, przerażał dawniej wszystkie gospodynie, ponieważ nie istniał dobry środek do prania. Było zawsze dużo niepotrzebnej pracy połączonej z długotrwałym męczącym tarcieniem bielizny, co podkopywało zdrowie. Obolały krzyż i czerwone ręce—to były następstwa tej ciężkiej pracy. Wszystkie gospodynie westchnęły z ulgą odkąd istnieje Rinso, bo Rinso spełnia pracę rąk ludzkich w formie ulepszonej—jest ono ostatniem słowem przemysłu mydlarskiego. Ziarnka Rinso są niebywale aktywne—doprowadzają one bieliznę do idealnej białości nie nadwyrężając tkaniny.

Namoczyć bieliznę—oto wszystko.

Rozpuścić zawartość paczki w odpowiedniej ilości wody gotującej i wlać ten roztwór w balję napełnioną do połowy letnią wodą. Moczyć brudną bieliznę przez parę godzin, najlepiej przez noc, a następnie spłukiwać gruntownie każdą sztukę z osobna w kilku wodach i... dzieło dokonane!

Można również gotować bieliznę w Rinso.

Kto po praniu gotuje bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może.

Jednym słowem: Rinso używać można tak na zimno jak i na gorąco i do gotowania.

Rinso

Rinso jest sprzedawane tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Da firmy „Sunajt” Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....
Adres.....
S.P.L. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R.P. 22-1